Rok 1872. Kraków, sobota 16 marca. Nr. 62.

# KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

**Przedpłata wynosi:**

| | rocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|
| W Krakowie | 20 złr. | 5 złr. | 2 złr. |
| We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta | 21 „ | 5 „ 25 | 2 „ |
| W Austrji i Węgrzech | 24 „ | 6 „ | 2 „ 25 cent. |
| W Prusach i Niemczech | 16 tal. | 4 tal. 5 sgr. | 1 tal. 15 sgr. |
| We Francji i Anglji | 108 frank. | 27 frank. | 10 franków |
| W Belgji, Włoszech i Szwajcarji | 80 frank. | 20 frank. | 7 franków. |

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

**Cena ogłoszeń** (*inseratów*).

W pierwszym umieszczeniu wiersz .......... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz .......... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .......... 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

**Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie:** M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** KsięgarnGubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.
**Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie:** M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zurichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

## Kraków 15 marca.

Przed kilku dniami telegram rozniósł po świecie wieść o śmierci jednego z najwytrwalszych propagatorów jedności włoskiéj. Józef Mazzini, w ostatnich czasach prawie zupełnie zapomniany, przez czterdzieści lat stał pod jednym sztandarem narodowo-republikańskim i pozostał mu wiernym do ostatniéj chwili życia, pomimo, że naród włoski wszedł już na zupełnie inne drogi. Silny charakter, niezłomna wola, wierność raz przyjętéj zasadzie posunięta do niewytłomaczonego często uporu — oto są przymioty, które go czyniły najwybitniejszym przedstawicielem owéj epoki, którą najsłuszniéj można nazwać — rewolucyjną. Dla nas stojących dziś u kresu téj epoki, to jest epoki gwałtownych przewrotów polityczno-społecznych, środki używane przez wielkiego patrjotę włoskiego, i drogi jakiemi chciał prowadzić swój naród, dziś się mogą wydawać niewłaściwemi, i co ważniejsza, nieprowadzącemi do celu. Pomimo to niewdzięcznością byłoby ze strony Włochów, gdyby mogli zapomnieć o założycielu „Młodych Włoch“, w których po raz pierwszy była jasno wypowiedzianą i odczutą potrzeba jedności włoskiéj. Pod hasłem: „Dio e Popolo“ „Młode Włochy“ rozpoczęły walkę z tyranją własnych i uciskiem obcych książąt, zanim pracą myśli i krwią hojnie przelaną po wszystkich zakątkach pięknéj ojczyzny, nieprzygotowali gruntu dla szczęśliwszych dyplomatów, którym nic więcéj nie pozostawało, jak zerwać owoce téj krwawéj pracy. Ciężkie zaprawdę były drogi, któremi szedł ten pracownik piórem i bronią dla szczęścia swéj ojczyzny: więziony przez wszystkie rządy włoskie, wygnaniec z całéj prawie Europy i nareszcie własnéj ojczyzny, ani na chwilę nie wątpił o świętości swojéj sprawy i o jéj tryumfie w przyszłości.

W czasach najsmutniejszych dla Włoch — reakcji po roku 1848 — widzimy Mazzyniego pełnego otuchy, pośród trosk i nędzy życia wygnańczego, obmyślającego plany przyszłéj wojny narodowéj.

Przezwany przez swych nieprzyjaciół „wiecznym spiskowcem“ Mazzini, nieraz dawał dowody wielkiego umiarkowania, jak np. w znanym liście do papieża z r. 1847, i następnie jako dyktator rzeczypospolitéj rzymskiéj, propagując sojusz z monarchicznym Piemontem.

Zapewne wielkim błędem żywota tak pełnego zkądinąd poświęcenia, jest zachowanie się jego względem zjednoczonéj ojczyzny po r. 1859, co tém bardziéj uderza, że Mazzini umiał ocenić doniosłość jedności niemieckiéj pod berłem Hohenzollernów. — Być może, że słuszny po niekąd miał żal do dynastji sabaudzkiéj za odstąpienie Nicei i Sabaudji, co — nawiasem mówiąc — od dawna przeczuwał i przewidywał — jednak ofiara ta była koniecznością wobec niemożności wybicia się o własnych siłach. Pomimo więc niektórych błędów, zresztą wszystkie pogłoski o sztyletnikach i mordach politycznych Mazziniego, należy zaliczyć na karb wymysłów ultramontanów i wsteczników całéj Europy, tak skłonnych zwykle do walczenia oszczerstwami.

Mazzini był przedewszystkiem Włochem, synem swojéj ziemi aż do szpiku kości i dlatego to zerwał niegdyś stosunki z carbonarjuszami, a następnie z „Internationalem,“ których cele albo nie były ściśle określone, lub dążyły do zniszczenia narodowości w imię idei kosmopolitycznéj.

Pomimo to, Mazzini, jako szczery demokrata i republikanin, nie był głuchym na cierpienia ludów. Zkąd tylko doszedł jęk cierpiącego i prześladowanego narodu z carskiéj Rossji, czy wyzyskiwanéj przez jezuitów Hiszpanji, zawsze znajdował odgłos i żywe współczucie w sercu okrzyczanego spiskowca.

Nareszcie nie możemy przemilczeć, że Mazzini należał do najszczerszych przyjaciół Polski, czego znajdujemy dowody we wszystkich jego pismach.

## Sprawy autonomiczne.

**Z pod Karpat.**

W korespodencjach moich występowałem przeciw częstym i nagłym zmianom istniejących ustaw. Wobec dzisiejszego usposobienia znacznéj części oświeceńszéj warstwy w kraju naszym i będących w obiegu projektów prawodawczych, niebezpieczeństwo to coraz staje się groźniejszém. Ustawiczne zmiany a szczególnie zmiany radykalne, nadające całkiem nową postać stosunkom naszym administracyjnym i całemu ustrojowi autonomicznemu, to także w swoim rodzaju r e w o l u c j a, a jakkolwiekby nawet przez okrzyczanych konserwatystów przeprowadzoną być miała, narusza ona poszanowanie prawa tém więcéj, iż w tym wypadku sama władza ustawodawcza burząca własne swe dzieło, rewolucji byłaby sprawcą. Przewroty takie ubliżają powadze sejmu, ubliżają własnéj kraju godności.

Kraj niezadowolony z ustaw uchwalonych przez jego reprezentację, przy najbliższych wyborach zwykł dawać wotum niezaufania reprezentantom swoim dawniejszym i wybiera nowych. Ale cóż pomyśleć o kraju, któryby wybierał do sejmu zawsze tych samych ludzi a domagał się przytem nieustannie zupełnéj zmiany uchwalonych przez tychże ustaw? Byłoby to, że się tak wyrażę, n i e u s z a n o w a n i e m s i e b i e s a m e g o. Dlatego też mam nadzieję, że opinja domagająca się takiego przewrotu, jakkolwiekby głośną być się starała, niezostanie poczytaną za opinję całego kraju.

Łatwo to zaiste nazwać tę lub ową ustawę „wadliwą,“ nietrudno nawet częstokroć udowodnić, że ona nią jest rzeczywiście. Wadliwość ustawy wtedy dopiero wychodzi na jaw gdy ustawa w życie wprowadzoną została. Nietrzeba być jasnowidzem aby ją w tedy odkryć — w praktyce życia staje się ona namacalną. Nie trudno wtedy zaprojektować zmianę i zyskać poklask. Nie trudno projekt taki lekkomyślnie w ustawę zamienić. Ale czy ustawa ta odpowiedniejszą w praktyce się okaże — to jeszcze wielkie pytanie.

Żadna zresztą ustawa na świecie odpowiednią się nie okaże i dobrych nie przyniesie owoców, jeżli należycie nie będzie przeprowadzoną, ściśle zachowaną w każdym punkcie, sumiennie wykonaną. Bez tych warunków najlepsze prawa najgorszemi się stają.

Mówiono u nas tak wiele o g m i n a c h z b i o r o w y c h. — To co pisałem w d a w n i e j s z y c h moich korespondencjach, nie czyni mnie bynajmniéj ich przeciwnikiem. Owszem, zaliczyć się mogę do rzędu ich zwolenników. Jednakże, zdaniem moim, utworzenie gmin zbiorowych, — wtedy tylko pożytek przynieść zdoła, — j e ż e l i b ę d z i e w y n i k i e m p o c z u c i a m i e j s c o w é j p o t r z e b y, w y n i k i e m s a m o d z i e l n y c h o b y w a t e l s k i c h s t a r a ń, r e z u l t a t e m a u t o n o m i c z n é j d z i a ł a l n o ś c i, umożliwiającym skuteczniejsze téjże autonomji sprawowanie. Nigdy zaś w takim razie, gdyby to był wynik narzuconéj z góry organizacji, despotycznie dokonane przekształcenie dotychczasowego ustroju i zagwarantowanéj ustawą teraźniejszéj autonomji. W korespondencji mojéj w Nr. 283 r. z. postawiłem za przykład takiego dobrowolnego i samoistnego utworzenia gminy zbiorowéj, okolicę Z a k l i c z y n a nad Dunajem, gdzie siedemnaście gmin się połączyło, bez żadnego istniejącéj ustawy przewrotu.

Łączenie gmin zacząć zawsze należy od ustanowienia w s p ó l n e g o p i s a r z a g m i n n e g o, człowieka inteligentnego — chętnego autonomicznym rządom, wreszcie od ustanowienia wspólnéj k a n c e l a r j i g m i n n é j. Ustanowienie naczelnika gminy zbiorowéj, i naznaczenie pensji nadającéj mu odpowiednie stanowisko, zostawić należy na sam koniec. — Godzi się pamiętać o przysłowiu — że „Kraków nie odrazu zbudowano“ i działać stopniowo.

Tworzenie gmin zbiorowych jest niewątpliwie pożytecznem, ale pod tym tylko warunkiem, aby następowało dobrowolnie i bez nagłego przewrotu i zmiany istniejących ustaw.

Przeciw projektowanemu przewrotowi ustaw, celem gwałtownego, doraźnego potworzenia w całym kraju sztucznych gmin zbiorowych — stanowczo się już oświadczyłem.

Jako jeden z głównych usterków dotychczasowéj praktyki autonomicznéj uważam tworzenie licznych urzędów i u r z ę d n i k ó w z p ł a c ą s t a ł ą — gdyż powiększając liczbę urzędników, tworzymy nową biurokrację, na którą tyle narzekaliśmy za czasów przedautonomicznych. A zresztą, czyż powiększeniem liczby urzędników dochodzimy do celu? — Jeżeli się chcemy o tem naocznie przekonać, zajrzyjmy do biura wydziału rady powiatowéj, a przekonamy się ile tam zaległości! co tam narzekań na nawał pracy. Niech n. p. inspektor dróg doniesie do wydziału o złym stanie jakiéj drogi gminnéj, to w niejednym wydziale niezawodnie pół roku upłynie, nim wyjdzie potrzebne rozporządzenie — a tymczasem pora do naprawy drogi stosowna upłynie i droga tak z roku na rok coraz gorszą się staje. Przypatrzmy się daléj co robią urzędnicy kancelarji wydziału. Oto sekretarza, kancelistę rzadko kiedy zastać można w biurze, bo komisje do gmin zabierają im znaczną część czasu, za które to czynności znów osobno są płatni. Doliczmy tu jeszcze, iż ci urzędnicy autonomiczni mają zwykle także i własne interesa do załatwienia, — doliczmy chorobę i t. d. to cóż im zostaje czasu do pracy czysto biurowéj? Zaiste, należy przyznać, że całkiem słuszne ich narzekania na nawał czynności i brak rąk do pracy kancelaryjnéj.

Nie miałbym nic przeciwko ustanowieniu u r z ę d n i k a d o o b j a z d u g m i n, któryby referentowi wydziałowemu do spraw gminnych był wyręką — i był tem, czem jest inżynier powiatowy dla spraw drogowych. Lecz zapytajmy się inżyniera powiatowego, który buduje dwie lub trzy drogi powiatowe, o jego zatrudnienie, a zaraz przedstawi nam ogrom czynności, któréj trudno mu podołać. Powie najniezawodniéj, że życzeniem jego jest, starać się o inną posadę, gdyż z téj pensji trudno mu się utrzymać.

Ale już nie mówię co do urzędników powiatowych, ale spytajmy się pisarza gminnego biorącego częstokroć stosunkowo do zatrudnienia swego i do zamożności gminy dość znaczną pensję, czy jest zadowolonym, a możemy być pewni, że odbierzemy przeczącą odpowiedź.

Zresztą, zostawszy raz urzędnikiem z pensją stałą, niejeden traci przy pracy osobiście dlań intratnéj poczucie obywatelskiego obowiązku i staje się niejako prostym wyrobnikiem, którego w robocie pilnować trzeba, najmniéj chciałby pracować, a jak największą brać płacę.

Przez mnożenie urzędników, autonomiczną działalność obywatelską tłumi się, rzeczywisty samorząd przepada, fikcją się staje, a poczucie obywatelskie obumiera. Przeciwnie instytucja d e l e g a t ó w jest pomimo wszystkiego co przeciwko niéj mówiono, prawdziwie ożywczą instytucją autonomiczną — jest jedyną szkołą dla każdego chcącego poznać stosunki nasze i nasz lud, zbadać gruntownie wadliwość ustaw i potrzeby kraju. Kto jest w całym znaczeniu tego słowa dobrym delegatem, ten może być dobrym doradcą powiatu i kraju — ten pewnie nie dałby głosu za wadliwą ustawą. Niestety, delegatom naszym nader często brak zamiłowania do wytrwałéj choć mrówczéj pracy obywatelskiéj, a pracę delegata uważają za nieodpowiednią stopniowi swéj inteligencji.

Bezużyteczne snucie dalekoidących planów wielkiéj polityki, bawienie się w dyplomatów, posłowanie komu się uda, a już co najmniéj zasiadanie w radzie powiatowéj zresztą czasem trochę podemonstrować..... oto co uważają za swe powołanie; do piastowania tych godności, niebrak im nigdy czasu, a jeżeli wybór, którego ominie, czują się nawet obrażonymi. Opieszałość swoją w wypełnianiu obowiązków delegata, tłumaczą obawą zemsty i narażenia się gminie, lecz obawa ta płonna, nie ma żadnéj podstawy i jest tylko dowodem słabości ich charakteru.

Śmiejemy się z samorządu gmin, ale przypatrzmy się samorządowi inteligencji! Idźmy do pierwszego lepszego dworu, a zobaczymy jak tam przełożony obszaru dworskiego wykonywa ustawy. Czy policja nad czeladzią jest tam wykonywaną? Wcale nie, a przecież to żywotna dla dworu każdego kwestja. Czyż może przepisy policyjne co do karczem są wykonywane? Bynajmniéj! a przecież tem demoralizujemy nasz lud i robimy uszczerbek funduszom ubogich. Czyż tam dbają przynajmniéj o dobry stan dróg? czy obsadzają drogi drzewkami owocowemi? Nie! nie! i na sto innych podobnych zapytań, musielibyśmy „nie“ odpowiedzieć.

We własnem oku nie widzimy belki, lecz u gmin wszystko złe widzimy. A któż jak nie gminy wykonywują stosunkowo najściśléj jeszcze ustawy autonomiczne? Od gmin domagamy się doskonałości, a sami jesteśmy jak najgorszym dla nich przykładem! Nie ma się więc czemu dziwić, że kiedy do naczelnika gminy człowieka niewykształconego, przyjdzie nakaz z wydziału rady powiatowéj, to on mówi sobie w duchu, „to pańskie rządy“, i spokojnie składa nakaz do aktów. Cóż daléj? przyjdzie egzekucja, to on zakłada rekurs, i tak sprawa budżetowa spichlerza gminnego, drogowa i t. d. wlecze się d w a l a t a niezałatwiona. Tłumaczenie się zaś naczelnika gminy, iż pisarz gminny schował nakaz do kieszeni, nie zasługuje nigdy prawie na uwzględnienie, jeżeli bowiem pisarz nie pełni swych powinności, czemuż go nie usunął? Baczne oko zwierzchnéj władzy również nic wcale nie pomoże, jeżeli zwierzchność ta będzie się obawiała narazić się gminie na zemstę.

Przestańmy obawiać się wejść z ludem w otwartą dyskusję, przedstawiać mu wszystko pod zasłoną, bać się go oświecać, a krzyczeć na ciemnotę. — Lud to wszystko widzi i rozumie, i dla tego inteligencji nie wierzy, i dla tego boi się zdrady. Oto źródło zobopólnéj obawy i nieufności.

Nie składajmy winy złego na wadliwość ustawy, lecz weźmy się raczéj przedewszystkiem do zreformowania nas samych od gruntu i w e ź m y s i ę s z c z e r z e do p r a c y.

## Wiadomości polityczne i korespondencje.

**Biała 13 marca.**

Niedawno jeszcze donosiliśmy w telegramach o agitacjach względem oderwania Białéj z trzema przyległemi wsiami od Galicji i przyłączenia ich do Szlązka; zbyliście zresztą całą sprawę krótko w słusznem jak mi się zdaje przekonaniu, iż podobne bezwstydne zachcianki niemieckie nie zasługują na inną odpowiedź. Ponieważ jednak ktoś nieobznajmiony ze stosunkami tutejszemi mógłby myśleć, iż wszystkie w tym kierunku zaszłe objawy są wyrazem opinji i dążeń miasta Białéj i ludności, o którą się rozchodzi, przyjmijcie następujące objaśnienie, jak się podobne petycje urządzają i od kogo wychodzą.

Istnieje tutaj kilka „vereinów“, jak „gewerbeverein“, „deutschpolitischer verein“, „pädagogischer verein“, w których mniéj więcéj zasiadają, a przynajmniéj rolę perewodyrów odgrywają jedni i ci sami ludzie, kilku fabrykantów z Białéj i Bielska, kilku adwokatów à la Blitzfeld, i kilku nauczycieli zleciałych ze wszystkich kątów Bożego świata, a przedewszystkiém „von draussen“, których jedynym ideałem i dążeniem „das Vaterland muss grösser sein“. Do tego dodajcie urząd gminny w Białéj albo raczéj p. burmistrza Seeligera — bo to synonima — a macie przed sobą wszystko, co „pragnie wyswobodzenia z pod polskiéj gospodarki.“

Tych 40—60 jegomościów schodzi się dziś na posiedzeniu wydziału gminnego (zgromadzenia ludowego mimo tak ważnéj sprawy naturalnie się nie urządza) jutro w gewerbevereinie, pojutrze w towarzystwie politycznem itd. i uchwala rzeczone petycje, wydaje „Schmerzensschrei der Deutschen in Biala und Umgebung“, niestety przez urząd polityczny skonfiskowany, wreszcie jeździ i pisze do Cieszyna i do Opawy o podobne manifestacje. Że ludność o wszystkiém tém nic nie wie i wiedzieć nie chce, najlepszym dowodem jéj spokojność; że zaś tylko tych kilka vereinów, albo właściwie ich perewodyrowie, taki S e e l i g e r, G i l c h e r, H a a s e (nb. z Bielska) wszystkiém kierują, dowodem najoczywistszym to, iż w jednym z tych vereinów zebrało się 19 członków, liczba podług regulaminu zaledwie wystarczająca do powzięcia jakiéjkolwiek uchwały. W ten to sposób dzieje się, że w deputacji przez powyższe vereiny w tych dniach wysłanéj do Wiednia jedni i ci sami panowie reprezentowali aż 4 korporacje, i jako tacy, przedstawiali ministerstwu życzenia i żądania l u d n o ś c i B i a ł é j i o k o l i c y.

O prowadzeniu agitacji i argumentach téj kliki nie ma co mówić. Bo cóż mówić o petycjach w tym przedmiocie politycznych vereinów w Bielsku, w Cieszynie i w Opawie?! Kiedyż złodziej lub zdzierca miał sposobność zabrania cudzéj własności, a nie brał ile mógł?! Ludność szlązka, ludność szczególnie księstwa cieszyńskiego, oburza się na ten czwarty rozbiór Polski. Cóż powiedzieć na argument zubożenia Białéj pod rządem polskim, téj Białéj, która za polskich rządów cieszyła się wolnościami i przywile-

# Adam Mickiewicz i pisma jego do roku 1829.

(Ciąg dalszy.)

Balada i romanca duchem i formą mało się od siebie różnią, a należą do poezji liryczno-opisowéj; tu téż należy d u m a, będąca tego samego, co i one charakteru. Balady i romancy zadaniem jest opowiedzenie jakiegoś wypadku, zdarzenia; opowiadanie nie ma się wdawać w szczegóły, a ogólny obraz wypadku ma się odbić w wyobraźni naszéj; o tyle charakter tych rodzajów jest epiczny. Oprócz tego ma wypadek opowiedziany wpłynąć na nasze uczucie i wzbudzić w niém trwogę, litość, rozrzewnienie, radość i t. d., stosownie do swojéj jakości; ten wpływ nadaje tym rodzajom charakter liryczny. Przedmiotu i treści do balad i romanc dostarczają podania gminne, dotyczące albo życia pospolitego, codziennego, albo mające źródła w wypadkach historycznych, osobliwie rycerskich, albo ze zmyślań bujnéj wyobraźni ludowéj powstałe. K. W. Wójcicki dzieli podania gminne na trzy części. Do pierwszego rodzaju zalicza starożytne podania słowiańskich jeszcze wieków sięgające, np. o powietrzu morowém, wichrze, wilkołaku i t. p. Drugie dotyczą wprawdzie osób historycznych, ale takich, o których albo kroniki milczą, albo niedokładne dają objaśnienie. Tu należą najstarożytniejsi nasi zapewne bohaterowie, mężowie olbrzymiéj siły, których pamięć lud w osobach Waligóry, Wyrwidęba, sławnego rozbójnika Madeja, a w końcu czarodzieja Twardowskiego zachował. — Dziwić się wypada, czemu tu Wójcicki podań dzisiaj narodowych o Lechu, Popielach, Krakusie, Wandzie, nie zaliczył, które zanim się podaniami narodowemi stały, w podaniu gminném żyły. Do ostatniego rzędu i najobfitszego zalicza powieści o czarach i czarownicach, o zaklętych królewiczach i królewnych, o cudownych zamkach i t. p.

W wszystkich tych podaniach — mówi Wójcicki — rej wiodą bujne marzenia wyobraźni i cudowność. Jeszcze nie straciły starodawnego uroku i swojéj poezji ciemne bory, rzeki i jeziora; pierwsze widzi Ruś zamieszkałe rusałkami, majkami, a w górach mieszkają dziwożony. Na srebrnéj wodzie starego Bugu i Wisły i historyczném Gople, pląsają bogunki i topielnicy szkodliwi. W postaci lśniącéj gwiazdy młoda dziewczyna widzi kochanka, ku niemu wzdycha i wyciąga dłonie, by go przyjąć w swoje ramiona. Światełka nocne są dusze pokutujące; wiatr gwałtowny porusza zły duch jedynie, równie jak zamieszkuje piec stary w rozwalonéj chacie i starą wierzbę. Niedosyć, w postaci sowy śmierć przepowiada, tumani i myli kroki biednego wędrowca. Zaklęte dusze jeszcze dyszą w rozwalinach dawnych zamków, a jęk pogrobowy, który ucho ludu słyszy, jest jakby westchnieniem upadłego grodu. Jeszcze zaklęcia swojéj nie straciły mocy; potęgą słowa flisy doznają burzy. Niejeden zaklęty młodzian w wilczéj skórze pokutuje długo; a pod piórem wrony, kruka i orła zaklęte potomstwo wielkich rodzin kryje wielkie imiona i stare herby (w okolicach Dobromila, każdy umierający z Herburtów zamieniał się w orła). Czereda pokutujących w różnych postaciach nie zniknęła w naszym wieku; a jeżeli nie słychać o nich po miastach, w siołach, na drogach rozstajnych, w górach i po lasach, jęk ich cichy i bolesny budzi trwożliwe echa. Trąbki pokutujących myśliwych rozlegają się po kniejach przerzedzonych, lubo się nie mięszają, jak dawniéj, z pomrukiem niedźwiedzia. Czarownice na łopatach i miotłach swobodnie jeżdżą na Łysągórę.

Głęboko pojął i w natchnieniu określił doniosłość i znaczenie podania gminnego sam Mickiewicz w „Pieśni Wajdeloty:“

„O wieści gminna, ty arko przymierza
Między dawnemi i młodszemi laty:
W tobie lud składa broń swego rycerza,
Swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty.

Arko! tyś żadnym nie złamana ciosem,
Póki cię własny lud twój nie znieważy;
O pieśni gminna, ty stoisz na straży
Narodowego pamiątek kościoła
Z archanielskiemi skrzydłami i głosem —
Tyś czasem dzierżysz i broń archanioła.

Płomień rozgryzie malowane dzieje,
Skarby mieczowi spustoszą złodzieje,
Pieśń ujdzie cało, tłum ludzi obiega;
A jeśli podłe dusze nie umieją
Karmić ją żalem i poić nadzieją,
Ucieka w góry, do gruzów przylega
I ztamtąd dawne opowiada czasy.
Tak słowik z ogniem zajętego gmachu
Wyleci, chwilę przysiądzie na dachu:
Gdy dachy runą, on ucieka w lasy
I brzmiącą piersią na zgliszcza i groby
Nuci podróżnym piosenkę żałoby.

Na prozę wytłumaczony ten ustęp ma mniéj więcéj takie znaczenie: Wieść gminna poucza przyszłość o tém, co pięknego, dobrego, wielkiego było w przeszłości, poucza o jéj świętościach; o obrońcach swoich lud uciśniony z wdzięcznością i podniesioném uczuciem wspomina. Doświadczenia, myśli głębokie nieznanych nikomu mędrców z pośród ludu żyją w podaniu lub w powieści gminnéj; pieśni pełne głębokiego uczucia nieznanych nikomu ludowych poetów przechodzą niezmienione od pokolenia do pokolenia.

Uczucie poety podniosło się teraz do wielkiéj potęgi i rozumiejąc rzecz zupełnie woła do narodu: tradycji twoich nikt ci nie odbierze, żadna potęga twojéj właściwości narodowéj nie zetrze, żadna moc cię wynarodowić nie zdoła, jak długo jesteś wierny pamiątkom przeszłości. Wieść gminna, jak anioł stróż strzeże tych pamiątek, a biada temu, kto się je znieważyć ośmieli, nad tym mści się krwawo podając go na wieczną u narodu pogardę.

Jakie wrażenie podania gminne wywierały na poetę, zaraz poniżéj opiewa:

„Słuchałem piosnek — nieraz kmieć stuletni,
Trącając kości żelazem oraczém,
Stanął, i zagrał na wierzbowéj fletni
Pacierz umarłych; lub rymowym płaczem
Was głosił wielcy ojcowie — bezdzietni.
Echa mu wtórzą; ja słuchałem z dala;
Tém mocniéj widok i piosnka rozżala:
Żem był jedynym widzem i słuchaczem.

Jako w dzień sądny z grobowca wywoła
Umarłą przeszłość trąba archanioła,
Tak na dźwięk pieśni kości z pod méj stopy
W olbrzymie kształty zbiegły się i zrosły.
Z gruzów powstają kolumny i stropy,
Jeziora puste brzmią licznemi wiosły,
I widać zamków otwarte podwoje,
Korony książąt, wojowników zbroje,
Śpiewają wieszcze, tańczy dziewic grono —
Marzyłem cudnie, srodze mię zbudzono.“

Intuicja, natchnienie poety było wielkie; podania gminne pobudzały go do głębokich zamyśleń, wnet nastrojona wyobraźnia tworzyła obrazy dawno zamarłéj poetycznéj naszéj przeszłości; czego nie doścignęła wyobraźnia, to sercem zostało odczute!

Te téż poeta tę apoteozę wieści gminnéj z zupełną świadomością hymnem mianuje. Gdy Wajdelota przestał śpiewać, mówi poeta:

„Po strunach słabiéj i rzadziéj uderzał
I z h y m n u zstąpił do prostéj piosenki“.

Hymn jest to pieśń należąca do poezji lirycznéj wyższéj, a zadaniem jéj jest opiewanie bóstwa; hymn może utworzyć poeta w najwyższym nastroju; w hymnie uwielbia i wystawia wielkość bóstwa. Nie napróżno Mickiewicz sam ten ustęp hymnem nazwał; w nim uwielbia wieść gminną, wystawia jéj wielkość, apoteozuje ją, podnosi do znaczenia świętości.

Otóż jest i powód, dla którego rozszerzyłem się tak długo nad znaczeniem podania gminnego. Wielka jest jego doniosłość, bo ono, gdy nasza literatura była w stadjum naśladownictwa francuzczyzny, gdy ogół inteligencji naszéj przyjął zwyczaj i obyczaj francuzki, jak anioł stróż strzegło pamiątek narodowych świątynię.

To podanie gminne ściągnęło na siebie po raz pierwszy uwagę pełnéj zapału, pełnéj lepszego przeczucia młodzieży wileńskiéj. Małe były początki, a skutki nieobrachowanéj doniosłości. Cóż się stało? kilku młodzieńców odkrywa nieznaną kopalnię, w któréj spoczywają nieocenione skarby; kilkanaście balad drukowanych w 1822 roku zwraca na siebie uwagę całego narodu; lepszy instynkt narodu, duch jego opiekuńczy pozwalają przejrzeć, jakby oślepłym dotąd miljonom; sentymentalność, konwencjonalność, dworactwo, dowcip, sztuka francuzko klasycznego okresu tracą nawet konwencjonalną także swoją wartość i, jak mówi zasłużony Wójcicki, literatura polska zrobiła krok stanowczy, krok olbrzymi, bo od dowcipu do myśli, od sentymentalności do czucia, od sztuki do natury.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jami na polu religijném i przemysłowém? cóż na argument ucisku narodowego ludności, która w połowie polska, posiada niemieckie szkoły i jest uwzględnianą co do języka niemieckiego w urzędach, cóż szczególnie powiedzieć, jeżeli podobny argument wypowiadają ludzie, którzy się cieszą z gwałtownego niemczenia całych krajów polskich pod panowaniem pruskiém, którzy podobnie germanizują na Szlązku, jak np. taki Haase, który posiada tyle bezwstydu, że tutaj plecie o gwałceniu narodowości, a jako członek rady szkolnéj krajowéj na Szlązku, nakazuje wykładać już w pierwszéj klasie w niemieckim języku i to w szkole w $^{9}/_{10}$ częściach składającéj się z dzieci polskich, a używania polskiego języka dozwala tylko jako „hilfsmittel“.

Tyle dla objaśnienia was i kraju o hałasie tutaj podnoszonym i o nibyto gorącém pragnieniu Białéj i okolicznéj ludności, by się co prędzéj odłączyć od Polski, z którą wolą Opatrzności i tysiącletnią historją jest połączona.

---

**Wiedeń.** (Środowe posiedzenie izby poselskiéj.) Na ławie ministrów: ks. Auersperg, bar. Lasser, dr. Glaser, dr. Unger, dr. Banhans, bar. de Pretis, Chlumetzky, dr. Stremayr i kierownik ministerstwa obrony krajowéj pułkownik Horst.

Ministerstwo obrony krajowéj przedstawia projekt do ustawy, mający zmienić ustawę o obronie krajowéj z d. 13 maja r. 1869.

Petycje nadeszłe od ostatniego posiedzenia przekazano właściwym komisjom.

Zanim przystąpiono do porządku dziennego zawiadomił prezes izbę, że komisja, mająca się zająć zbadaniem projektu rządowego o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych, już się ukonstytuowała, wybrawszy przewodniczącym dr. Plenera, sprawozdawcą dr. Mengera; komisja, któréj powierzono rozpatrzenie projektu rządowego o kolei żelaznéj tarnowsko-leluchowskiéj wybrała przewodniczącym dr. Herbsta, sprawozdawcą dr. Rohrmanna.

Rządowy projekt do ustawy o dostarczaniu potrzebnéj ilości koni w razie uruchomienia armji stałéj i obrony krajowéj odesłano na wniosek Wolfruma do osobnéj wybrać się mającéj komisji z 12 członków.

Dr. Weigel zdaje następnie sprawę imieniem komisji skarbowéj o 5 miljonowym kredycie dodatkowym na polepszenie materjalnego bytu urzędników.

W rozprawach ogólnych zabiera głos Mende i oświadcza, że w ogóle zgadza się na wniosek komisji, jednak na niektóre szczegóły przystać nie może. Nie spytano się bowiem pierwéj, którzy urzędnicy potrzebują zapomogi i jaka kwota na to będzie potrzebną, lecz z góry wyznaczono 5 miljonów. Już w wydziale wykazano, że suma ta jest za małą, w skutek czego nie wszyscy urzędnicy będą zadowoleni. Dla tego mowca przemawia za tém, aby rząd z funduszu renumeracji i zapomóg złemu zaradził. Wyznaczenie dodatku powinno nastąpić od 1 stycznia a nie od 1 marca, również szósta klasa djet będzie skrzywdzoną, jeżli wnioski wydziału zostaną przyjęte. Położenie materjalne urzędników wyższych także nie jest świetne; mowca wykazuje to na przykładach. W końcu zapytuje rząd, czy nie możnaby wyznaczyć 6 miljonów; jeżli nie, mowca zmuszony będzie wstrzymać się od głosowania.

Knoll skreśla smutne bardzo położenie szczególniéj djurnistów, których także należy uwzględnić, gdyż często wielką na nich nakładają odpowiedzialność, a przez zdradzenie z ich strony tajemnicy urzędowéj, wieleby się mogło stać złego. Podobnież należy uwzględnić kancelistów sądów powiatowych i dozorców w fabrykach tytoniu.

Fux: zgadzam się na to, że polepszenie materjalnego bytu urzędników jest bardzo potrzebne, lecz nie należałoby go dawać w ratach, ale naraz, a za podstawę do obliczenia dodatku z powodu drożyzny wziąć płace urzędników z dodatkami za wysłużone pięciolecia. Na to 5 milj. prawdopodobnie nie wystarczy.

Greuter dowodzi, że projekt komisji za mało uwzględnia niższych urzędników i ojców rodzin, którym się drożyzna najwięcéj daje we znaki.

d'Elvert obstaje za tém, by urzędnicy, którzy dotąd nie płacili podatku dochodowego, nie płacili go także po otrzymaniu dodatku z powodu drożyzny.

Perger broni wniosków komisji, lecz w sprawie opłacania podatku dochodowego zgadza się z poprzednim mowcą.

Herbst oświadcza się także za projektem komisji.

Po przemówieniu Fuxa i sprawozdawcy komisji Weigla zamknięto rozprawy ogólne.

Przy rozprawach szczegółowych przyjęto punkt 1 rezolucji I z poprawką Czerkawskiego, by dodatek z powodu drożyzny otrzymali także zastępcy profesorów w szkołach średnich, utrzymywanych kosztem państwa.

Następne punkta I rezolucji i całą II rezolucję przyjęto częścią bez rozpraw, częścią po krótkich rozprawach.

Na tém skończyło się posiedzenie.

— Postanowieniem z d. 9 marca b. r. udzielił cesarz opróżnioną posadę prezydenta sądu obwodowego w Tarnowie prezydentowi sądu obwodowego w Nowym Sączu Edwardowi Arztowi, a Leonarda Jarosza, radcę wyższego sądu krajowego w Krakowie, mianował prezydentem sądu obwodowego w Nowym Sączu.

— [Komisja skarbowa] obradowała we wtorek nad przedłożeniem rządowém o kredycie do wysokości 500,000 złr. na polepszenie materjalnego bytu duchowieństwa katolickiego. Sprawozdawca tego przedmiotu dr. Benesch wniósł, aby upoważnić rząd do udzielenia w r. 1872 zapomogi pieniężnéj z funduszu religijnego tym duszpasterzom katolickim, którzy się o nią zgłoszą, w ogólnéj wysokości 500,000 złr. Zapomoga ta uważaną być ma jako zaliczka rządowa dana funduszowi religijnemu. Rozprawy, jakie się nad wnioskiem tym toczyły, odnosiły się głównie do dwóch kwestji. Mianowicie poseł Gross domagał się, aby w zapomogach tych wzięli udział także duszpasterze innych wyznań; Kuranda zaś sprzeciwiał się, aby kredyt 500,000 złr. uważać za zaliczkę rządową. Po wyjaśnieniu ministra wyznań i oświecenia, że duszpasterze innych wyznań nie zgłaszali się wcale o zapomogi, oraz, że gdzie jest mowa o funduszu religijnym katolickim, tam nie można wliczać duchownych innych wyznań, wnioski dra Benescha przyjęto w całéj osnowie.

Dr. Czerkawski przemawiał przy téj sposobności za szczególném uwzględnieniem duchowieństwa unickiego w wschodniéj Galicji, które najgorzéj jest uposażone, a tém samém najwięcéj potrzebuje pomocy i wsparcia.

— W komisji mającéj zbadać przedłożenie rządowe o zabezpieczeniu podwyższonego stanu pokojowego 25 pułków jazdy, przyjęto po krótkich rozprawach projekt rządowy z niektóremi zmianami, proponowanemi przez bar. Tinti. Sprawozdawcą komisji wybrany został bar. Tinti.

— [Komisja konstytucyjna]. Na środowém posiedzeniu obecni ze strony rządu: ks. Auersperg, bar. Lasser i dr. Unger.

Przy rozpoczęciu posiedzenia składa prezydent ministrów ks. Auersperg następujące oświadczenie:

„Najzupełniéj źle zrozumiane wyrażenie się p. ministra skarbu wywołało obawy, że rząd, po ukończeniu ugody z Galicją, zamierza z innemi krajami w podobny sposób się układać.

Przeciw takiemu przypuszczeniu muszę w imieniu rządu stanowczo wystąpić; rząd nie ma takiego zamiaru i nigdy go mieć nie będzie. Owszem, rząd ma to mocne przekonanie, że ostateczném załatwieniem ugody galicyjskiéj raz na zawsze położy się tamę wszelkim dążeniom federalistycznym, i dlatego dotąd najusilniéj się starał, by ugoda galicyjska w sposób zadowalniający obydwie strony przyszła do skutku i nadal w tym samym kierunku działać będzie. Z tego też powodu prosi komisję konstytucyjną, jeżeli dzisiaj obradować będzie o niezałatwionych jeszcze punktach elaboratu podkomitetu, aby tego przedewszystkiém nie spuszczała z uwagi, że co do finansowéj strony ugody galicyjskiéj, nie zapadła jeszcze stanowcza decyzja i że zatém przed ukończeniem rozpraw nad elaboratem podkomitetu wrócić jeszcze należy do tego punktu i załatwić go w taki sposób, któryby obydwie strony mógł zadowolić.“

Dalszy ciąg sprawozdania, z powodu braku miejsca musimy odłożyć do jutra.

## Francja.

Paryż 9 marca.

*(N. N.)* Mowa pana Thiersa, o któréj wczoraj wam donosiłem, wypowiedzianą była przy obiedzie danym członkom lewicy republikańskiéj w hotelu prezydentury. Zapewne dlatego, że *Constitutionel* pierwszy ją podał, dzienniki republikańskie nie oceniają jéj należycie, a dzienniki monarchiczne wcale jéj dotąd nie ogłosiły, być może dlatego, żeby głębiéj się nad nią zastanowić. Natomiast wszystkie dzienniki prowincjonalne, jakie nas dziś dochodzą, powtarzają tę mowę i robią nad nią swe uwagi.

Zgromadzenie narodowe zajmuje się w téj chwili kwestją stowarzyszenia międzynarodowego; ponieważ od kilku już lat kwestja ta tak ważną zwraca na siebie uwagę całego świata, myślę, że wypowiedziane mowy niektórych znakomitości, jak Louis Blanca, Henri Martina i deputowanego Tolaina jednego z założycieli tego stowarzyszenia we Francji, dziennik wasz powtórzy. Sama lewica zgromadzenia uznała za potrzebne potępić niektóre czyny stowarzyszenia. Nie wdając się w opinje, a raczéj intencje stowarzyszenia, przyjęła ona projekt pp. Marcel Barthe, Pascal Dupret i Henri Martina, który łącząc wszystkie stowarzyszenia, chce pociągać do odpowiedzialności wszystkie czyny lub spiski przeciwne rządowi, państwu i wolności religijnéj.

Pogłoski o zmianach ministerjalnych, w skutek usunięcia się pana Poyer Quertier, nie sprawdzają się. Pan Benoist d'Azy jest zanadto stary i zużyty, żeby w dzisiejszém trudném położeniu mógł być powołanym do gabinetu; owszem jest wszelkie prawdopodobieństwo, że p. Goulard, pełniący tymczasowo obowiązki ministra finansów, stale zatrzyma tekę, a w ministerstwie handlu zastąpionym będzie przez p. Ricarda lub p. Desseilligny, co jednak może nastąpić dopiero po dyskusji projektu prawa przedłożonego przez p. V. Lefranca.

W komisji rozbierającéj ten projekt p. Thiers na wczorajszém zebraniu nalegał, żeby utrzymać artykuł 2, i wyraził życzenie, żeby w art. 1 nie kwalifikowano dzisiejszy rząd jako prowizoryczny. Zapatrywania więc prezydenta rzeczypospolitéj różnią się w zasadach z projektem komisji, starając się zaś utrzymać pierwotny projekt przedłożony przez p. Lefranca, daje poznać, iż coraz więcéj przychyla się do zapatrywań członków lewicy republikańskiéj.

*Kraj* podawał niektóre szczegóły o podróży ks Fryderyka Karola pruskiego we Włoszech i wspominał o możebném przymierzu Prus, Austrji i Włoch, naturalnie że i dzienniki francuzkie zajmują się tą podróżą dyplomatyczną, a przybycie do Paryża pana Minghetti, jak mówią w tajnéj misji, robi w téj chwili wiele hałasu, lecz nie zdaje się, żeby przywoził on Francji wojnę. Pan Minghetti, dawny minister Piusa IX za czasów jego popularności, a następnie pierwszy sekretarz w ministerstwie p. Cavoura, jest wielkim przyjacielem Francji i raczéj może usunąć nieporozumienia istniejące między nią a Włochami, niż sprowadzić wojnę.

Srogie wyroki śmierci wydane przeciw wielu powstańcom paryzkim, a potwierdzone przez „komisję łaski“, wywołały ogólne napady dziennikarskie; zgromadzenie narodowe oświadczając się solidarném z ową komisją, postanowiło — jak to donosiłem w swoim czasie — wytoczyć proces tym dziennikom, które najwięcéj powstawały na owe wyroki i samo zgromadzenie. Dziesięć dzienników prowincjonalnych miało wytoczone sobie procesa, z których dziewięć przez sądy przysięgłych zostało uwolnionych od wszelkiéj odpowiedzialności; rozprawa nad dziesiątym dziennikiem została odroczoną. Sądy więc przysięgłych w rozmaitych stronach Francji, uniewinniając dzienniki, które krytykowały wyroki śmierci potwierdzone przez komisję łaski, potępiły owe wyroki, jakoteż i samo zgromadzenie narodowe, które oświadczyło się być solidarném z komisją łaski.

---

[Rozprawy o projekcie] do prawa przeciwko Internationalowi zakończyły się w izbie świetną mową p. Berthaud znanego profesora prawa karnego. Pan Berthaud takie temu projektowi zadał ciosy ze stanowiska prawniczego, że komisja nie czuła się na siłach mu odpowiedzieć i zażądała odroczenia dyskusji dla zbadania przeciwwniosków, pomiędzy którymi jest jeden samego p. Berthaud. Mowa jego wykazała jasno nawet w oczach większości, wszystkie prawnicze herezje i nielogiczności przepełniające wzmiankowany projekt. Argumenta były tak silne i przekonywające, że prawo to już się zapewne nie podniesie. Rezultat ten przewidywali ci wszyscy, którzy we wniosku ustawy kryminalnéj nie rozdzielają starań o potrzeby społeczne od poszanowania zasad prawa.

Ograniczymy się na treściwém zestawieniu zarzutów tak świetnie przez pana Berthaud rozwiniętych przeciwko projektowanéj ustawie, która jest zaprzeczeniem początkowych zasad prawa kryminalnego i bezsilnym środkiem w razach ważniejszych.

Zarzuty te są:

1) Prawo przeciwko Internationalowi ma najprzód wadę prawa specjalnego; zasadą prawną jest postępowanie ogólnemi przepisami, a niestosowanie się do oznaczonéj osobistości czy to pojedynczéj, czy zbiorowéj.

2) Każde prawo powinno postanawiać na przyszłość, a nie na przeszłość, tak jak to czyni wyrok. Proponowane prawo, aby nie podlegało zarzutowi działania wstecz, nie może być zastosowane do czynów poprzedzających jego ogłoszenie.

3) Prawo to obejmuje zakaz tak specjalnego towarzystwa zwanego międzynarodowém, jak i wszystkich podobnych, a mogących powstać stowarzyszeń. Podobieństwo to w tekscie ściśle nie oznaczono, kara zatém mogłaby dosięgnąć towarzystw zawiązanych w dobréj wierze, a bezwzględnie występnych.

4) Te nieprawidłowe rozporządzenia nie posiadają nawet przypisywanéj im skuteczności; są zbyteczne wobec ogólnéj ustawy o stowarzyszeniach, w któréj artykuł 5ty zakazuje w ogóle: „wszelkich stowarzyszeń mających na celu tamowanie wolności pracy i naruszenie zasad moralności publicznéj lub religijnéj, rodziny, własności, porządku publicznego i dobrych obyczajów“. Wszelkie towarzystwo podległe tym zarzutom podpadnie pod aplikację ogólnego prawa, to zaś, które na nie nie zasłuży, winno być szanowane. Proponowane zatém specjalne prawo prowadzi do podwójnego użytku albo do niesprawiedliwości.

5) Prawo to jest bezpożyteczne o tyle, o ile dosięga czynów zbrodniczych spełnionych, zamiarów oznaczonych albo nawet dowodnych spisków, ponieważ kodeks karny karze za wszystkie te fakta. Jeżeli zaś chce sięgnąć aż do głębi człowieka, do jego przekonań, jeżeli chce ukarać społeczne niedorzeczności nie objawione karygodnemi czynami, wtedy gwałci ogólne zasady prawa karnego.

6) Projekt prawa stwarza karę nienaturalną i niesłychaną orzekając wynarodowienie skazanego. Podstawy prawa kryminalnego francuzkiego sprzeciwiają się tworzeniu téj nowéj kary, skazującéj winowajcę na pozbawienie wszelkiéj narodowości czy to francuzkiéj czy zagranicznéj, a przypominającéj śmierć cywilną, słusznie zniesioną w r. 1854.

7) Obala on wszystkie reguły kompetencji, nakazując sądom poprawczym zastosowywać tę karę, a nawet karę degradacji obywatelskiéj, prawnie zamieszczonéj pomiędzy karami hańbiącemi, a która tém samém wymaga sądu przysięgłych.

8) Zbyt surowe i zbyteczne w powyżéj wymienionych rozporządzeniach, projektowane prawo przedstawia dziwną niedokładność w tém co dotyczy cudzoziemców stowarzyszonych a osiedlonych we Francji, albo Francuzów stowarzyszonych, ale osiedlonych za granicą. Ma ono zatém znamie prawa, które nie jest ani osobistém ani terytorjalném, a co więcéj zapewnia bezkarność ajentom cudzoziemskim zamieszkałym we Francji, tj. najniebezpieczniejszym i najwinniejszym, jak utrzymuje p. Berthaud.

## Niemcy.

[Komunizm w Niemczech — germanizacja zabranych ziem francuskich — dotacje pieniężne dla jenerałów.]

Ruch socjalistyczny wybuchł teraz w Niemczech z całą gwałtownością. W Berlinie zaprzestali obecnie robót siodlarze, kamieniarze i stiukatorowie, a zapowiedzieli już chlebodawcom termin zawieszenia robót cieśle, murarze, garncarze i stolarze. Zmowa siodlarzy trwa już od 27 lutego. Wszyscy żądają zniżenia czasu pracy na 10 godzin, a aby im dotychczasową płacę podwyższono o 25%.

Prezydent powszechnego niemieckiego stowarzyszenia robotników p. Hasenclever zwołał na pierwszą niedzielę wielkiéjnocy nadzwyczajne zgromadzenie powszechnego związku robotników niemieckich. Na porządku dziennym jest: 1) przyjęcie uchwały rady centralnéj zjednoczenia robotników niemieckich co do terminu przystępowania stowarzyszeń lokalnych do związku ogólnego; 2) wnioski kilku rad jeneralnych (gdzie więcéj jest stowarzyszeń robotniczych, tam wybierają one z pomiędzy siebie niby sztab główny „radę jeneralną) co do przymusu prenumerowania organu robotników; 3) wnioski co do środków agitacji i wyznaczenie składek na ten cel; 4) rewizja statutów mających służyć za wzór nowozawiązującym się korporacjom robotniczym.

W przyszłą niedzielę 17 b. m. ma odbyć się w Berlinie socjalno-demokratyczne zgromadzenie ludowe. Prezydent rady centralnéj związku robotników niemieckich, p. Hasenclever, wezwał wszystkie komitety berlińskich stowarzyszeń robotniczych, aby na ten dzień nie zwoływały żadnych innych zgromadzeń.

W Lipsku toczy się obecnie olbrzymi proces przeciwko znanym posłom radykalnym do rajchstagu niemieckiego Bebelowi i Liebknechtowi i jeszcze jednemu koledze ich w dziennikarstwie Hepnerowi o zdradę stanu. Akt oskarżenia obejmuje prawie cały tom. Prokurator wnosi, aby Bebela, Liebknechta i Hepnera postawić w stan oskarżenia z powodu wspólnego rozpowszechniania zasad, zawierających istotę zdrady stanu, znieważenie praw monarchicznych głowy państwa saskiego w téj tendencji, aby te prawa unieważnionemi zostały, daléj z powodu propagandy na rzecz zamachu na konstytucję cesarstwa niemieckiego i państwa saskiego w celu zniesienia monarchicznéj formy rządu, a zaprowadzenia w Niemczech rzeczypospolitéj takiéj, w któréjby władza rządowa spoczywała w rękach stanu robotniczego, a względnie proletarjatu, a nareszcie z powodu namawiania do przeprowadzenia powyższego programu, chociażby w drodze gwałtownych przewrotów.

Francuzi w Alzacji i Lotaryngji przechodzą teraz pod rządem pruskim takie same koleje, jak Polacy w Poznańskiém, w Prusiech nadwiślańskich i na Szlązku. W tych dniach ukończył właśnie rząd niemiecki organizację urzędów administracyjnych i podatkowych w zabranych ziemiach francuskich. Otrzymały nominacje stałe prawie wszystkie te indywidua, które tam pościągały się ze wszystkich zakątów Niemiec w pierwszych chwilach zaboru. Mianowano także teraz okręgowych nadzorców szkolnych. Między mianowanymi niema ani jednego rodowitego Alzatczyka lub Lotaryńczyka, wszyscy *von Draussen*. Pruski dyrektor policji w Metz wydał rozporządzenie, kasujące wszystkie dotychczasowe francuskie nazwy ulic, a zaprowadzające nazwy niemieckie. Niemczenie francuskich nazw miast i wsi postępuje tą samą metodą, jak w Poznańskiém. W Metz ma być otworzone niemieckie gimnazjum w połączeniu z seminarjum duchowném (protestanckiém), aby było kim zastępować stopniowo teraźniejszych pastorów protestanckich w Lotaryngji, którzy są najgorętszymi patrjotami francuskimi. Z Berlina rozesłano już zapytania do rozmaitych profesorów gimnazjalnych w Niemczech, czy nie mieliby ochoty pójść na pionierów niemieckiéj „cywilizacji“ do Metz.

W sprawie wynagrodzeń pieniężnych zasłużonych osobistości z ostatniéj wojny zanotować wypada, iż królewicz saski odrzucił ofiarowaną mu przez cesarza niemieckiego dotację. Uczynił to z dumy monarchicznéj. Gdy bowiem pruski następca tronu nie otrzymał dotacji z tego tytułu, iż z urodzenia przeznaczonym jest przez Opatrzność na wodza zastępów obrońców państwa, to i królewicz saski nie chciał być zszeregowanym z pospolitymi jenerałami, jak np. taki Moltke, Manteuffel, Roon i t. p. Wielki ks. Meklemburski nie bawi się jednak w taką ambicję, co mu dają, to bierze. Z czterech miljonów talarów, przeznaczonych przez rajchstag na dotacje, rozdaje sam cesarz niemiecki 3,700,000 talarów, a tylko jeden król bawarski otrzymał 300,000 tal. do swego rozporządzenia. Rozdał je jenerałom Hartmannowi, Tannowi i ministrowi von Pranckh, każdemu po 100 tysięcy talarów. Królowie: saski, wirtemberski i w. ks. badeński nie otrzymali nic z tych pieniędzy do rozdania między swoich jenerałów.

## Sprawy miejskie i powiatowe.

### Posiedzenie rady miejskiéj krakowskiéj z dnia 14 marca.

*[Uchwalenie budżetu miejskiego na r. 1872.]*

Z powodu późnego przybycia kilku radców, posiedzenie wczorajsze zamiast o 5éj rozpoczęło się dopiero o godz. 6téj wieczorem pod przewodnictwem 1go wiceprezydenta dr. Szlachtowskiego.

Godzinę więc musiano czekać na zebranie się kompletu.

Na porządku dziennym było uchwalanie budżetu dochodów i wydatków miejskich na r. 1872.

R. m. Chrzanowski jako ogólny sprawozdawca sekcji skarbowéj w tym przedmiocie, poprzedził kilku uwagami rozpoczęcie obrad nad szczegółowymi tytułami budżetu. Mianowicie przedstawia, że w budżecie na r. 1867, który po raz pierwszy uchwaliła rada miejska, wynosiły tak wydatki jak dochody 240,000 złr. Następnie wzrosły i dochody i wydatki, lecz nierównie; bo gdy dochody w roku bieżącym dojść mogą do 370,000, wydatki wzrosły do 419,000 złr. Wprawdzie niedobór został pokryty tak w r. z. jak na rok bieżący, ale tylko dzięki téj okoliczności, że w r. z. wpłynęła do kasy miejskiéj część dochodu z akcyzy za rok jeszcze 1870; a pozostała, w skutku tego, reszta kasowa z 1871 r. w sumie 50,000 złr. może pokryć niedobór na rok bież. Ten wzrost wydatków jest spowodowany w części tylko przez wzrost wydatków produkcyjnych, a za takie przedewszystkiém uważać należy wydatki na utrzymanie szkół początkowych i innych instytucji naukowych w mieście; i tak na szkoły miejskie wydawano z funduszów miasta w 1866 r. 1800 złr., a od czasu jak rada miejska objęła zarząd spraw miejskich, wydatki na szkoły wzrosły do 34,000 złr. rocznie. Z powiększenia tego wydatku na szkoły cieszyć się winno miasto, gdyż podniesienie oświaty najwięcéj przyczyni się do podźwignienia miasta. Ale wzrosły także wydatki mniéj produkcyjne, do których należą wydatki na zarząd centralny. Te się podniosły z 36,000 na 60,000 złr. Powodem tego jest po części większa drożyzna i znaczniejsze potrzeby.

Sprawozdawca oznajmia daléj, że przyczyną późnego wniesienia budżetu jest to, iż sekcje, mianowicie sekcja ekonomiczna, nierychło bo dopiero w grudniu i w styczniu przedłożyły swe wnioski sekcji skarbowéj; prosi przeto sekcje rady m., ażeby na przyszłość przed upływem roku swoje wnioski do budżetu przedkładały.

W końcu wnosi sprawozdawca, aby rada m. jak w latach poprzednich tak i obecnie naprzód wydatki a potém ich pokrycie czyli dochody wzięła pod obrady.

Rada wniosek ten przyjmuje, poczém r. m. Chrzanowski w zastępstwie nieobecnego szczegółowego sprawozdawcy z jednego działu wydatków, dr. Weigla wnosi:

Dział I. Wydatki zwyczajne. 1) zarząd główny.

Tyt. I. Płace i zasługi 40,620. Wydatek ten jako oparty na etacie przez radę m. uchwalonym, przyjęto bez rozpraw.

Tyt. II. Dodatki do płacy. W poz. 2. tego tytułu zamieściła sekcja skarbowa kwotę 3797 złr., na dodatki z powodu drożyzny do płacy urzędników magistratu pobierających płacę roczną do złr. 800, w stosunku 20% rocznéj płacy.

Wniosek co do téj pozycji sekcja uzasadniała tém, że rada miejska uchwala corocznie dodatek z powodu drożyzny do płacy urzędników magistratu, niższe płace pobierających, i poleca następnie sekcji skarbowéj wskazywać fundusz na pokrycie tego wydatku; po drugie, że drożyzna w r. b. jest jeszcze większą niż w latach poprzednich.

Gdy jednak na przedostatniém posiedzeniu uczyniono wniosek o polepszenie w ogóle bytu urzędników i sług magistratu, i ten odesłany został do sekcji skarbowéj — przeto uchwałę za wnioskiem powyższym sekcji skarbowéj rada na wniosek sprawozdawcy zostawia w zawieszeniu aż do załatwienia wniosku wspomnionego.

(Dokończenie nastąpi.)

---

**Wybór uzupełniający** jednego członka rady powiatowéj w Podhajcach z grupy miast odbył się 27 lutego rb. Wybrany został pocztmistrz w Podhajcach Władysław Orzelski.

## Kronika potoczna i rozmaitości.

**Na szkoły ludowe** złożono w administracji *Kraju:* Leo Szancer 1 zła.

Nadsyłane do administracji *Kraju* składki na szkoły ludowe, składamy i nadal składać będziemy co tydzień do kasy oszczędności w Krakowie, aż do ukonstytuowania się komitetu krakowskiego.

**Wieczór muzykalny „Muzy“** odbędzie się we środę dnia 20 b. m. w sali hotelu saskiego, pod kierunkiem dyrektora artystycznego p. Antoniego Vopalki.

Program:

1. *Dzień Pański*, chór męzki Kreuzera.
2. Solo fortepjan.
3. Dwie piosnki Zarzyckiego.
4. *Młoda zakonnica*, Schuberta, na fortepjan, wiolonczelę, fisharmonję i skrzypce, Gounoda.
5. *Drzym sobie duszo*, Komorowskiego, solo tenor i wiolonczela, z tow. fortepjanu.
6. Kwartet z opery *Puritani*, Belliniego, sopran, tenor. bariton i bas, z tow. fortepjanu.
7. Cascada Kątskiego, solo skrzypce, z tow. fortepjanu.
8. Misere z opery *Trovatore*, Verdego, solo sopran, tenor i chór męzki z tow. fortepjanu.

**Obwieszczenie.** — Dla ponownéj wizytacji nieprzyjętych aspirantów na jednorocznych ochotników urzędować będą komisje superarbitrujące przed rozpoczęciem tegorocznego regularnego poboru dnia 26 marca rb., w latach zaś następnych zawsze na dniu 25 marca; gdyby jednak na ten dzień przypadła niedziela lub święto jakie, następnego dnia, i to w Krakowie, Tarnowie, we Lwowie, w Czerniowcach, Brzeżanach i Stryju.

**Od komitetu stowarzyszenia wzajemnéj pomocy sybiraków.** — Gdy dochód z koncertu w dniu 4 b. m. dany przez amatorów w sali hotelu saskiego, przeznaczony został przez nich dla sybiraków, podajemy z niego rachunek następujący:

Ze sprzedaży biletów, licząc w tém dane przez hr. Arturową Potocką 100 zła. za 6 biletów, wpłynęło 609 zła. 80 c.; z naddatków: od panny Narzymskiéj 8 zła., p. Ch. Godeffroy 3 zła. 50 c., za cztery miejsca na ławeczkach 10 zła., od pułkownika Mossig 1 zła., pani Januszkiewicz 7 zła., od p. Juljusza Kossak 1 zła.; w ogóle 640 zła. 30 c.

Wydatki: p. Szyndelarz, kapelmistrz, za próby i koncert 80 zła.; sala z oświetleniem i krzesłami 40 zła.; w drukarni *Czasu* za bilety, afisze i programy 18 zła. 20 c.; za przyniesienie i odniesienie fortepjanu 9 zła.; od nastrojenia tychże 5 zła.; stempel na podanie do policji 1 zła.; afiszer od rozlepienia i roznoszenia afiszów 2 zła.; w ogóle 155 zła. 20 c.

Czysty zatem dochód wynosi 485 zła. 10 c.

Serdeczne za to składamy podziękowanie szanownym amatorom i ofiarodawcom, jak również towarzystwu „Muzy,“ które łaskawym swym współudziałem niemałą pracą i zachodem przyczyniło się do uświetnienia koncertu; osobno też dziękujemy p. Holman, który bez żadnego wynagrodzenia fortepjanu dostarczył.

*Wiktor Bylicki.*

**Z powodu** zwołanego na jutro posiedzenia komisji odbudowy Sukiennic, zapowiedziane na ten dzień posiedzenie pełnéj rady miejskiéj odbędzie się dopiero w poniedziałek d. 18 b. m.

**Biała czém niedawno była?**

Rozgłosu narobiła Biała swém podaniem do sejmu o przyłączenie jéj do Szląska, znamionującém, że prusacyzm zaczyna już owrzodzać galicyjską ziemię.

Mało komu wiadomo, czém była Biała niedawno, komu zawdzięcza byt swój jako miasto, i na czém jéj prawa do niemieczczyzny opierać się mogą. — Informuje nas o tém praca pana Fr. Ks. Wolańskiego, znanego paleografa (urzędującego w Tarnowie przy władzy skarbowéj), któremu zawdzięczamy *Dyplomatarjusz Wieliczki* i wydrukowanie w *Dodatku do Gazety Lwowskiéj* kikuset dyplomatów Galicji. W tym *Dodatku* (r. 1851 nr 35, 42 i 43) znajdujemy przywilej Augusta II z dnia 9 stycznia 1723, potwierdzony 14 maja 1766 przez Stanisława Augusta, dany Jakóbowi Zygmuntowi na Rybnie Rybińskiemu, wojewodzie chełmińskiemu, jenerałowi artylerji koronnéj, do przeistoczenia wsi Biała, którą wtedy dzierżył, na miasteczko.

Wówczas Biała należała do województwa krakowskiego a księstw Oświęcima i Zatora i starostwa lipnickiego.

August II nadał jéj prawo magdeburskie teutońskie (chełmińskie) ze swobodami mieszczańskiemi, z władzą ustanawiania cechów, równie jak towarzystw kupieckich i innych stowarzyszeń. Miasteczko pozostawało pod zwierzchnictwem starosty lipnickiego, jako sędziego pośredniczącego, a burmistrz z pięciu rajcami wykonywali sądy w sprawach kryminalnych. Starosta rozdawał ziemię pod budynki, udzielając przywileje. Jarmarki dozwolone były ośm razy do roku, targi co sobota. Wolno było osadnikowi zabudowywać się i wszelki handel prowadzić, z wyjątkiem prawa wyszynku.

Nie spodziewał się zapewne Rybiński, że w sto lat późniéj ci, których ojcowie znaleźli na ziemi téj przytułek i ziemi téj wypaśli się chlebem, wypierać się będą narodu, który na ziemi téj zamieszkał.

**Nowe pismo polityczne.** — Od Wielkiéj nocy r. b. zacznie wychodzić w Poznaniu p. t. *Gazeta Wielkopolska* pismo codzienne, tańsze od *Gazety Toruńskiéj*, pod redakcją dr. Kazimierza Szulca. Będzie to czwarte polityczne pismo w Poznaniu, dowód niewątpliwy rozbudzonego życia umysłowego w stolicy Wielkopolski. Założycielem *Gazety Wielkopolskiéj* jest towarzystwo akcyjne.

**Alfred Leski**, Polak, 30 lat mający, odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu w Wenecji w mieszkaniu rodziców panny ** w któréj się kochał.

*** **Z za kordonu.** — Aby wam dać wyobrażenie o grzeczności i sprawiedliwości moskiewskiéj, przytoczę najświeższe zdarzenie:

W ostatni tydzień karnawału, panna Göbel (Krakowianka) utrzymująca w Kielcach pensjonat, dała bal dla dziatwy. Na wieczór zeszło się grono znajomych, przeważnie z rodziców uczennic jéj złożone. Gdy dziatwa w najlepsze pląsać poczęła, wszedł niepostrzeżenie bynajmniéj nieproszony oficer straży miejscowéj Rubcow, i to w takim stanie, w jakim nałogowi pijacy z pierwszego lepszego szynku wychodzą. Rubcow obejrzawszy się po sali przyszedł do najbliżéj siedzącéj panienki 12 letniéj córeczki miejscowego rejenta pana D. i oświadczył jéj chęć z nią tańczenia. Zmieszane i spłoszone dziewczę uciekło odmawiając nieproszonemu gościowi. Rubcow w odmówieniu tém dziewczęcia zauważał swą zniewagę, postawszy więc kilka minut na środku salonu, zbliżył się do siedzącego p. K. obywatela i rzekłszy do niego: „pan słyszałeś co ona powiedziała, będziesz świadczył“ — wyniósł się złorzecząc i lżąc wszystkich w najnieprzyzwoitszych wyrazach, których tylko dykcjonarz moskiewskich *bredjagów* dostarczyć może.

Nazajutrz, mszcząc się, zaniósł skargę do gubernatora i do hr. Berga.

I cóż powiecie na to?... hr. Berg sprawiedliwy namiestnik, mając sobie przez Rubcowa zdenuncjowane i przekręcone wyrazy dziecięcia, że: „ja z Moskalami nie tańcuję,“ raczył zadekretować: aby p. D. nota jusz, powszechnie znany i szanowany od mieszkańców, w obecności policji i Rubcowa przykładnie a surowo kilkunastoma plagami rózgą ukarał swą córkę.

Wyobraźcie sobie położenie nieszczęśliwego ojca... Jedyna jeszcze nadzieja w śledztwie którego p. D. zażądał.

Pan K. ma pod przysięgą zeznać co córeczka p. D. powiedziała Rubcowi, a gdy się okaże fałsz, czy sądzicie że oficer straży będzie karany? nie—za to wam ręczę. Wszelako sprawa ta, nawet wielu z uczciwszych Moskali oburzyła.

Innych wiadomości nie ma chyba ta: że jak dawniéj tak i w tym roku pozwalali chłopom wykupywać się od wojska za opłatą kilkuset rubli; gdy jednakże chłopi należności za ten okup poskładali, okazało się, że rząd w tym roku potrzebuje więcéj jak zwykle i pieniędzy i rekruta. Rekrutów zatrzymano i powiedziano że tylko kwity na tysiąc rubli srebrem posiadają, ale zatrzymano i pieniądze z téj niby racji, że jako złożone do kasy a zapisane na przychód, kasy gubernjalne dopiero asygnować będą do zwrotu. Biedni włościanie, stracili dzieci i stracili ostatni grosz w czoła pocie zapracowany lub na grubą lichwę zapożyczony. W ogóle stan taki drażni i do rozpaczy doprowadza wszystkie klasy.

Moskale bezprzestannie się zbroją a słychać że mimo ogromnego poboru, jeszcze mają zarządzić nową rekrutację na wielkie rozmiary.

**Teatr.** — W sobotę 16 marca: „Więzy,“ 5-aktowa komedja Scribego.

**Spostrzeżenia meteorologiczne.** — Dnia 13 i 14 marca prawie ciągły śnieg; termometr dnia 13 doszedł do + 2.2 od — 2.0 R., zaś dnia 14 spadł wieczorem na — 2.1 od + 3.2 R. Barometr ciągle opadał; stan jego niski, rano dnia 15 był on 325.71, termometru zaś — 1.6 R. Wiatr zachodni.

---

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Konrad Fichtauser wł. d. z Galicji; Józef Sokolski ob. z Krosna; W. Snocowski ob. ze Lwowa; Feliks Kollat wł. d. z Jodłowy; Józef Włoskiewicz inżynier z Wiednia; Gabrjel Rulikow-

ski wł. d. z Królestwa; Marja Narzymska wł. d. z Wiednia; Anna Brojacz ob. z Frydka.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* Michał Wysocki wł. d. z Galicji; Dorota Niepokojczycka z Warszawy; A. Biegański, Stan. Niepokojczycki, Henryka Ekielska wł. d., Józef Janowski, z Kongresówki; Jan Kempiński wł. d. ze Szczurowy; Józef Neuman wł. d. z Poznańskiego; J. Kriscz ob., Jakób Elsasz ob., z Węgier.

## Wiadomości urzędowe.

— Ministerstwo skarbu nadało posadę: komisarza skarbowego I klasy przy administracji podatkowéj we Lwowie, komisarzowi skarbowemu I klasy przy tarnopolskiém starostwie Antoniemu Piwernetzowi a posadę komisarza skarbowego I klasy przy starostwie w Tarnopolu, komisarzowi skarbowemu II klasy Piotrowi Łuczkiewiczowi.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

### Trzecie posiedzenie walnego zebrania

*c. k. towarzystwa gospodarczo rolniczego krakowskiego*

dnia 12 marca przedpołudniem — początek o godz. 11téj — obecnych 65 członków.

(Ciąg dalszy.)

Przewodniczący p. Paszkowski zwraca uwagę, że możeby dobrze było dla mniejszéj straty czasu wybór delegata połączyć z wyborem komitetu.

Sprawozdawca hr. Wodzicki odnośnie do żądania p. Gładysza, iżby więcéj delegatów wysłano oświadcza, że stosownie do reskryptu ministerstwa, można tylko jednego delegata wysłać.

P. Gładysz wyraża życzenie, iżby komitet zrobił w tym duchu przedstawienie do ministerstwa, iżby więcéj delegatów wysłać należało.

Bar. Baum. Ponieważ szczuplejsze grono mając nadto więcéj czasu do rozpatrzenia i zastanowienia się stosowniejszy wybór uczynić może, więc mowca wnosi: „Zgromadzenie upoważnia wydział do wyboru delegata.“

P. Kirchmajer. Gdy, jak jeden z poprzednich mowców słusznie zauważył, potrzeba reprezentowania wszystkich gałęzi kultury krajowéj, przeto należy przy wyborze nader oględnie postępować, zgadza się więc z wnioskiem poprzedniego mowcy, iżby wybór delegata polecić komitetowi, który może się porozumieć co do téj sprawy z komitetem towarzystwa lwowskiego, tak zaś wybiorą oba komitety mężów, którzy wspólnie będą mogli odpowiednio wszystkie gałęzie kultury krajowéj reprezentować.

Dr. Kański. Gdyby walnego zgromadzenia nie było, byłby do wyboru delegata upoważniony komitet, gdy atoli jest zgromadzenie, wybór ten do zgromadzenia należy.

Bar. Konopka Józef. Żąda, aby samo walne zebranie wybrało delegata. Gdy zaś choroba lub inna przeszkoda mogłaby temu nie dozwolić, udać się na kongres, przeto radzi również wybór zastępcy.

Hr. Marassé żąda wyboru przez całe walne zebranie, nie wybierając delegata, ublizylibyśmy sobie sami.

Br. Baum powołując się na to, że wybranemu delegatowi przeszkoda jaka mogłaby nie dozwolić udać się na kongres, nie zgadza się na wybór zastępcy, gdyż sprzeciwiałoby się to wezwaniu ministerstwa żądającemu tylko wyboru jednego. Jeżeli samo walne zebranie nie wybierze delegata lecz poleci to komitetowi, nie ublizy mu to bynajmniéj, a właśnie w razie przeszkody wzmiankowanéj będzie mógł komitet każdéj chwili wybrać kogo innego. Gdy zaś dwóch naraz wybierać nie można i zresztą tak na prędce nad wyborem należycie zastanowić się niepodobna, należy więc wybór pozostawić komitetowi, w którym zasiadają sami mężowie zaufania.

Hr. Marassé tłumaczy, że wyrażeniem „nie wybierając delegata ubliżylibyśmy sobie“, chciał powiedzieć, że byłoby to ubliżeniem dla towarzystwa, gdyby w ogóle delegata nie wybrało.

P. Kirchmajer. Walne zebranie może polecić komitetowi wybór delegata, a poruczając mu tę czynność, samo wykonywa swe prawo wyboru.

P. Chwalibóg wnosi zamknięcie dyskusji.

Przewodniczący oświadcza, że skoro nikt więcéj w téj kwestji głosu nie zabiera, dyskusja sama przez się jest zamkniętą—i poddaje pod głosowanie wniosek bar. Konopki co do wyboru zastępcy.

Wniosek został przyjęty.

Następnie poddano głosowaniu wniosek bar. Bauma, iżby komitet wybierał delegata a ewentualnie i zastępcę.—Wniosek przyjęto.

Przewodniczący zapytuje zgromadzenie, czy sobie życzy zaraz teraz obradować nad przedmiotami wniesionemi przez ministra pod obrady kongresu, czy też żąda, aby komitet zastanowiwszy się nad temi przedmiotami ogłosił je wraz z swemi uwagami w dziennikach i wywołał przez to objawianie zdań i omówienie tych kwestji w pismach.

Zgromadzenie oświadczyło się za ogłoszeniem przedmiotów obrad kongresu w pismach publicznych.

P. Jawornicki wyraża życzenie, aby komitet w razie potrzeby późniéj zwołał dla obrad nad tymi przedmiotami walne zebranie, skoro ogół z kwestją dostatecznie będzie oznajmiony i różne objawią się opinje.

Po załatwieniu téj kwestji, obejmuje przewodnictwo prezes towarzystwa hr. Wodzicki i wzywa zgromadzonych do głosowania na 5 członków komitetu w miejsce występujących w tym roku (pp. Starowiejskiego, Kirchmajera, Szlachtowskiego, Weigla i Badeniego). Na skrutatorów zaprasza pp. Bauma, Dąbskiego i Pilińskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Nowe koleje żelazne w zachodniéj Galicji.

W skład komisji wybranéj z łona rady państwa do projektu ustawy gwarantowanych kolei żelaznych z Tarnowa do Leluchowa i z Grybowa do Zagórza wchodzą: dr. Herbst, dr. Gomperz, dr. Gross (z Wels), dr. Kaiser, br. Bees (z Szląska), Syrz, Rohrmann, a z Polaków pp. Apolinary Hoppen i Tomasz Horodyski. W komisji więc z dziewięciu dla koleji galicyjskich jest tylko dwóch delegatów polskich, szczęściem tylko, iż pp. Hoppen i Horodyski obznajomieni oddawna dokładnie z tego rodzaju kwestjami, niewątpliwie zdołają energicznie i wymownie bronić interesu naszego kraju. A zdaje się o ile nas wieści dochodzą, iż téj obrony, będzie już w saméj komisji bardzo potrzeba. Niemieccy bowiem posłowie stanowczą okazują niechęć ku gwarantowaniu jakiejkolwiek nowéj kolei dla Galicji.

Faktem tym cała sytuacja, którą skreśliliśmy w przeszłym naszym poglądzie, na ważną tę sprawę zmieniła się stanowczo. Dla dobra kraju naszego potrzebném jest, aby Galicja jak najprędzéj koleje te pozyskała, jeżeli chwilowo obecnie nie może dojść do całéj sieci jaką projektowało konsorcjum ks. Czartoryskiego, to niechże przynajmniéj pozyska część tych linji, które w następstwie koniecznie uzupełnione być muszą. Obowiązkiem więc delegacji naszéj wobec niechęci Niemców jest bronić interesu ekonomicznego kraju i popierać przedłożenie ministra, chociaż tak wadliwe i niezupełne.

Tem więcéj obowiązkiem jéj bronić tego przedłożenia, iż minister w jednym ustępie zapewnia w nieodległéj przyszłości uzupełnienie sieci, połączeniem Nowego-Sącza z koleją cesarza Ferdynanda. Niechże więc delegaci nasi starają się wyzyskać termin, kiedy to przedłożenie ostatecznie ma nastąpić, a sieć do pewnego stopnia będzie uzupełnioną.

Nie mniéj ważną było téż rzeczą, aby módz pozyskać zapewnienie od ministra, iż cała ta koléj dostanie się w ręce jednego i tego samego towarzystwa, gdyż przez to i administracja i eksploatacja mogą być tańsze i sprężystsze.

Niewątpliwem jest, — iż w obec tych gwarantowanych koleji wyrosną bez liku konkurenci, którzy nie będą szukać niczego innego tylko łatwego i szybkiego zysku.

Na nieszczęście rząd w przedłożeniu swoim zdaje się jakoby wywoływał tę konkurencję, która w kolejach już także zgubne wydała rezultaty.

Oddzielił bowiem w jednym paragrafie konkurencję dostarczenia kapitału od konkurencji budowy. Wyznajemy, iż podziału tego nierozumiemy, czy rząd ma zamiar być sam spółką? i spekulować na zyski — wystawiając się zarazem i na możebne straty? Jeszcze w żadnym przedłożeniu rządowym na żadną kolej takiego warunku nie było, musimy więc zwrócić uwagę delegacji naszéj, iż paragraf ten mieści niebezpieczną klauzulę, na którą z ekonomicznego stanowiska zezwolić nie powinna. Należy się więc spodziewać, iż na koleje te galicyjskie powstanie silna konkurencja szczególnie tych banków wiedeńskich, które nie mając wiele do stracenia rzucają się głodne na podobne przedsiębiorstwa, a znajdą one niewątpliwie poparcie i pośród rodaków naszych, którzy nie wachają się nieraz kompromitować zdobytego wysokiego stanowiska w podobnéj konkurencyjnéj antrepryzie.

Konkurencja więc będzie — lecz mamy zaufanie w znaną roztropność i doświadczenie p. ministra, iż na téj nawet drodze będzie się starał ochronić interesa i sprawy ekonomiczne naszego kraju. Niewątpimy, iż przedsiębiorstwo to dostanie się w ręce poważne i silne a niemniéj uwzględnione zostaną i narodowe stosunki i wpływ ich na bieg sprawy zostanie należycie zapewnionym.

W każdym razie musimy wyrazić, iż konsorcjum ks. Czartoryskiego projektem swoim popieranym przez delegację zasłużyło się już wielce krajowi — gdyż zabiegom tego konsorcjum razem z poparciem przeważnym delegacji — zawdzięczać należy, iż minister przedłożył projekt obecny — i do pewnego stopnia zapełnił Galicji sieć kompletną niezbędnych dróg żelaznych. Pracy więc kilkoletniéj konsorcjum a w ostateczności przeważnemu wpływowi delegacji — rezultat ten zawdzięczać należy.

**Komitet wykonawczy** krakowskiéj komisji wystawowéj odbył wczoraj (14 mb.) pierwsze posiedzenie o godzinie 1 po południu w biurze delegata namiestnictwa p. Bobowskiego. — Do składu tego komitetu wchodzą:

Prezes komisji wystawowéj p. Bobowski;

wiceprezesowie: pp. Adam Potocki, dr Dietl i Baranowski;

członkowie: pp. Langie z sekcji 1, Wachtel z sekcji 2, Möser z sekcji 3, Marceli Czartoryski z sekcji 4, dr Dunajewski z sekcji 5, Mendelsburg z sekcji 6.

Wybrano na referenta jeneralnego komisji p. Karola Langiego i przygotowano kilka wniosków dla najbliższego posiedzenia pełnéj komisji wystawowéj.

### Wiadomości z biura izby handlowo-przemysłowéj krakowskiéj

o targach na Baranie i na Kleparzu w dniu 14 i 15 marca odbytych.

Z powodu nadzwyczaj zepsutéj a z ciężarami do nieprzebycia drogi, w dniu wczorajszym prawie żadnego dowozu zboża na targ na granicy Kongresówki na Baranie nie było. Dowieziono w małych partyjkach nieco zboża z najbliższych okolic komory położonych, te bagatele nie mogły przecie stanowić o cenie zboża, dlatego téż nie notowaliśmy takowéj.

Tutejszych spekulantów zaledwie paru pojechało na targ, lecz prawie z niczém powrócili nazad.

— Dzisiejszy targ na Kleparzu tak pod względem dowozu, jakotéż i kupna bardzo słaby; drogi złe utrudniają dowóz, mdłe usposobienie na targach zamiejscowych i pruskich wywarły wpływ na nasz targ, z kupców zagranicznych żadnego nie było na targu, cena wszystkich gatunków zboża spadła.

Płacono za pszenicę 170 ft. czerwoną 10.25 do 11.50, białą 11—11.80; żyto 160 ft. 8.30 do 8.95; jęczmień 140 ft. 7.20—7.70; owies 100 ft. 3·75—4, za wykę żądano 5—6.50.

Innych produktów nie dowieziono na dzisiejszy targ.

**Wiedeń** 11 marca. — *(Targ wołowy.)* — Na targ dzisiejszy dostarczono 1940 wołów; między temi galicyjskich 889, węgierskich 604, a z prowincji niemieckich 447.

Z tych zakupili rzeźnicy wiedeńscy 1234, a z prowincji 696; niesprzedanych zaś 10 sztuk wysłano w okolicę.

Ważyły one po 375—750 ft.

Płacono za nie po 150—247.50, a 31.50 do 34 zła. za centnar.

Trzody około 2000 sztuk z Galicji a 475 z Węgier. Obrot był więcéj ożywiony, a ceny podniosły się o 75 c. do 1 zła.

Płacono za prima od 450 do 700 ft. żyjącéj wagi para od 27—31 zła., za chudsze od 24 do 26 za centnar.

**Peszt** 12 marca. *(Targ zbożowy.)* — Handel zbożowy prawie bez obrotu, cena pszenicy chwiejna, żyto i jęczmień spada, a owies bez popytu.

Płacono za pszenicę na 81 ft. 6.30, na 83 ft. 6.75, na 85 ft. 7.05, na 86 ft. 7.20 za centnar cłowy. Żyto za 80 ft. 3.50—3.60. Jęczmień 2.85—3.03. Owies za 50 ft. 1.80 1.85 zła.

Szmalec 36—37.50 za centnar.

**Lwów** 10 marca. *(Sprawozdanie tygodn.)* — W ostatnim tygodniu mieliśmy dnie ciepłe, a w południe termometr wskazywał 12 st. ciepła. Na równinach nie widać już śniegu. W skutek tego pogorszył się stan dróg krajowych a ceny frachtu poszły w górę.

Ruch w handlu towarowym był normalny.— W handlu naftą nastąpiła stagnacja. Produkcja nafty amerykańskiéj wzmogła się, ale odbyt osłabł. Fakt ten oczywiście musiał wywrzeć wpływ także i na handel naftą galicyjską. Do Wiednia odeszło około 2000 centnarów nafty galicyjskiéj po 12.50 za centnar. — Na wosk ziemny popyt się ożywił.

Handel koniczyną na targach zagranicznych popadł w ostatnich czasach widocznie w stagnację. Obrot był słaby, popyt mały, a kupcy trzymali się wyczokująco, chociaż dowóz tego artykułu był znaczny. W Galicji handel koniczyną był nieznaczny, gdyż zamówienia z zagranicy ustały, a rezultat zbiorów w ostatnim roku nie był zadowalniający. Za 160 ft. koniczyny płacono 55 zła.

Dowóz cukru był normalny, a zapasy przeznaczone były głównie dla księstw naddunajskich. W ostatnich dniach dowóz wynosił 2000 centnarów, z czego dość znaczną część zakupili mniejsi kupcy, zaopatrujący się już obecnie w ten artykuł na święta. Za centnar cukru rafinowanego płacono po 32—34 zła.

W handlu olejem ruch także znacznie osłabł, co uważać należy za wynik stagnacji w zagranicznym handlu tym artykułem i ciągłego spadania ażja od srebra. Za centnar oleju rafinowanego płacono po 28—29 zła. Zamówienia z późniejszą dostawą ustały.

W handlu spirytusem nastąpiła stagnacja, a popyt ograniczył się tylko na konsumcję krajową. Ceny były dosyć stałe; za stopień płacono po 60 c.

Ruch w handlu zbożowym był mierny, a koleją wysyłano głównie zapasy na rachunek dawnych zamówień. Pora zasiewów wiosennych w tym roku wywarła wpływ całkiem niezgodny z oczekiwaniami. Nietylko bowiem osłabł ruch handlowy, ale nadto jeszcze w ostatnich dniach ceny znacznie spadły, co w świecie handlowym wywołało pewne zniechęcenie. Gdybyśmy z dzisiejszego stanu cen na zachodnio-europejskich targach, tudzież z panującéj od kilku miesięcy stagnacji wróżyć chcieli o przebiegu handlu zbożowego w najbliższéj przyszłości, to stan rzeczy wydałby się nam wcale niepomyślnym. Przedewszystkiém podnieść musimy fakt, że kraje, w których zbiory w ubiegłym roku wypadły niepomyślnie, zdołały już zaopatrzyć się w zboże.

Nadzieja wielkiego popytu na zboże z Francji, z prowincji nadreńskich i z Belgji skłoniła kupców w ubiegłéj jesieni do nagromadzenia wielkich zapasów. — Niepomyślny stan handlu zbożem galicyjskiém przypisać należy znacznemu dowozowi zboża rosyjskiego, które głównie młyny parowe zakupowały.

W ostatnim tygodniu przywieziono do Podwołoczysk, Tarnopola i Brodów około 90,000 centnarów zboża, które w znacznéj części wysłano na Morawę, gdzie z przyczyny niepomyślnego stanu zasiewów ozimych ceny zapewne będą stalsze niż w innych krajach.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniow. 1000 sztuk, które odwieziono zaraz daléj do Oświęcima. — Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei 100 wołów. *G. L.*

**Oświęcim** 13 marca. — *(Od ajencji banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.)* — Na targ dzisiejszy przybyło wielu kupców z Czech, Morawy i z Lipnika w chęci zakupienia paruset wołów. Zastali tylko 40 sztuk i te zapłacono po 33.50 zła. za centnar bity loco Wiedeń.— W Wiedniu na 1900 wołów ceny doszły do 34.50 zła.

W Berlinie ostatniego poniedziałku — przy spędzie 2025 wołów płacono po 18—20 tal.

W Paryżu przy spędzie 4200 wołów (na pół tygodnia) ceny były fr. 1.30—1.60 za kilogram mięsa.

Ceny owiec i nierogacizny w Berlinie bez zmiany. W Paryżu za owce płacono na 16,000 sztuk po fr. 1.60—2.05 za kilogram.

## Wiadomości telegraficzne.

**Praga** 13 marca. Konferencja biskupów przyjęła protest ułożony przez kardynała Szwarcenberga, przeciw ewentualnemu użyciu majątku kościelnego do polepszenia płac dla niższego duchowieństwa według projektu rządowego.

**Peszt** 13 marca. (Posiedzenie izby niższéj.) Z lewicy przemawiało wielu mówców, poczém postanowiono od jutra odbywać codziennie posiedzenia od godz. 10 do 3 i od 5 do 8éj. Burzliwa scena powstała, kiedy Adam Lazar podczas rozpraw chciał jeszcze raz głos zabrać nad wnioskiem Nemetha. Prezydent wezwał go dwukrotnie do porządku, a w końcu odebrał mu głos. Skrajna lewica domagała się imiennego głosowania nad odebraniem głosu, które to żądanie atoli za wdaniem się lewicy cofnęła.

**Peszt** 13 marca. Wieczorne wydanie *Naplo* powiada, że teraz już nie chodzi o poszczególnych ministrów, lecz o stronnictwo deakistów i że ustawa wyborcza nie jest już więcéj sprawą jednego ministra albo całego rządu, lecz sprawą stronnictwa.

**Peszt** 13 marca. Dzisiejsze usposobienie izby poselskiéj jest nieco lepsze. We wczorajszéj mowie Kerapolyiego upatruje lewica oznakę, że rząd nie jest wszelkiemu porozumieniu się przeciwny. Faktem jest, że lewica i skrajna lewica dziś oświadczyły, że jutro lub pojutrze zgodzą się na rozprawy nad ustawą wyborczą. Pomimo to jednak do rozpraw nad tytułem ustawy wyborczéj zapisało się 42 mówców.

Jeden ze znakomitych członków umiarkowanéj lewicy, Paweł Szontagh, zaklinał dziś prawicę i rząd, ażeby ojczyznę wyżéj cenili niż interes stronnictwa i przystali na kompromis. Mowa jego zrobiła wrażenie w kołach deakistów.

**Peszt** 14 marca. *Ellenör* dowiaduje się, że minister sprawiedliwości ma zamiar cofnąć nowellę do ustawy karnéj stojącą dziś na porządku dziennym przed ustawą wyborczą, w razie gdyby rozprawy dłużéj potrwać miały. Daléj spodziewa się dziennik ten, że Toth dozwoli upaść ustawie wyborczéj w razie, gdyby tylko znaleziono sposób ocalenia honoru stronnictwa deakistów.

**Berlin** 13 marca. Z górnego Szlązka donoszą o zaburzeniach między robotnikami. Do Ratowic wysłano dla stłumienia niepokojów między górnikami oddział ułanów i kompanję piechoty.

**Berlin** 13 marca. Na następnéj sesji w każdym razie przedłożonym zostanie radzie rzeszy i sejmowi ustawa karna wojskowa.

**Paryż** 14 marca. W przyszłym tygodniu wyjdzie broszura p. t.: *La France et la Prusse avant la guerre,* któréj autorem jest ks. de Gramont.

Gambetta interpelował rząd względem przywrócenia ks. Aumale dawnéj jego godności jeneralskiéj.

**Wersal** 13 marca. Zgromadzenie narodowe przyjęło 501 głosami przeciw 104 artykuł 1 projektu do ustawy o międzynarodowém stowarzyszeniu robotników.

Książę i księżna Walji odjechali wieczorem do Marsylji.

**Rzym** 13 marca. W przyszłym tygodniu będzie papież przyjmował hr. Arnima.

**Rzym** 13 marca. Książę i księżna Walji przybędą tu 16 b. m. celem spotkania się z królem Danii.

**Bukareszt** 14 marca. Izba przyjęła znaczną większością projekt rządowy względem zmodyfikowania ustawy wojskowéj z roku 1868.

**Konstantynopol** 13 marca. Ponownie rozszerzyły się pogłoski o zmianach w gabinecie.

## Przegląd polityczny.

Nie odebraliśmy dziś żadnego listu z Wiednia. Ze sprawozdań jednak o środowém posiedzeniu wydziału konstytucyjnego widzimy, że wydział prowadził daléj obrady nad punktem elaboratu tyczącym się wcielenia (inartykulacji) koncesji dla Galicji do statutu krajowego, nie wracając się nateraz wcale do niezałatwionego jeszcze punktu finansowego. Nastąpi to zapewne na jedném z najbliższych posiedzeń wydziału.

Niedawno zanotowaliśmy, iż demonstracyjna serdeczność, z jaką przyjmuje u siebie dwór włoski ks. Fryderyka Karola, naprowadza na domysły, iż zapewne dojrzewa jakieś nowe zaczepno odporne przymierze między cesarstwem niemieckiém a Włochami. Domysły te stwierdza także pobyt Moltkego we Włoszech. I jego przyjmują tam z niezwykłemi honorami. W jego obecności ma odbyć król Wiktor Emanuel wielki przegląd wójsk włoskich. Jakie miałyby być cele tego przymierza i czy rzeczywiście podobny układ przygotowuje się formalnie, o tém nic pewnego nie wiadomo. Dzienniki pruskie milczą o tém zupełnie, włoskie dawniéj rozpływały się w komplementach dla Niemiec, a teraz także przestały pisać o téj materji. Charakterystyczném jest także, że pruskie dzienniki ani jedném słówkiem nie wspomniały o wyjeździe Moltkego do Włoch.

Aby być przygotowanym na wszelkie ewentualności, jakie wyniknąć mogą ze sporu o Alabamę, przygotowuje się rząd angielski do obrony wybrzeży angielskich. W niemieckich fabrykach materjałów chemicznych przygotowano już na zamówienie Anglji 1400 sztuk torpedów podwodnych nowéj konstrukcji. Odstawę do Anglji już rozpoczęto.

## Ostatnie telegramy.

**Wiedeń** 15 marca. Dzisiejsza „Gazeta wiedeńska“ ogłasza patent cesarski z d. 13 b. m., rozwiązujący sejm czeski i zarządzający natychmiastowe nowe wybory; nowo wybrać się mający sejm zwołany zostaje na 24 kwietnia.

**Wersal** 14 marca. Rozprawy nad petycjami katolików znowu odroczone zostały. — Wieść o missji Minghettego do Francji jest bezzasadna. Fournier odjeżdża dziś wieczór do Rzymu.

**Belgrad** 14 marca. Rejencja urguje Portę o ewakuację twierdz Mały-Zwornik i Sakar, które na mocy Hatty-Scheriffa z r. 1833 *de jure* należą do Serbji. Również rejencja żąda śpiesznego rozstrzygnięcia w sprawie połączenia kolei żelaznych w Alexinac, albo w punkcie Jovanhow-Klissura.

**Kursa.** — Wiedeń 15 marca, godz. 2. Srebro 109.—. — Akcje kredyt. 341 50.— Lombardy 205.70.— Losy 1860 r. 102.75. Losy 1864 r. 148.—.— Akcje franko-austr. 141.—.— Napoleony 8.83. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 259 50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 167.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 169.75. — Akcje banku 841.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 125.—. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 70.40. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 75.75. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 207.—. — Akcje anglo-banku 342.75.— Akcje kolei rząd. 381.50. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 190.—. — Akcje kol. Rudolfa 177.—.— Akcje kolei pardubickiéj 184.50.— Akcje kolei północ. 231.—.— Tramway 247.50. Akcje banku budowy 124.—. — Akcje kolei wschodniéj 153.—. — Akcje kolei alföldzkiéj 182.50. — Akcje banku anglo-węgierskiego 116.—. — Ogólny austrjacki bank 238.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

## Kurs Papierów i Pieniędzy.

| KRAKÓW 15 marca. | żądają zł. w. a. | płacą zł. w. a. |
|---|---|---|
| 5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 175 | 77 — | 76 — |
| 4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —082 | 76 — | 74 50 |
| 5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —102 | 83 75 | 82 50 |
| 4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —091 | 89 50 | 88 — |
| 5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 113 | 90 — | 88 50 |
| 6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 023 | 90 50 | 89 25 |
| 6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 123 | 92 75 | 91 50 |
| Akcje kolei Kar. Ludwika | 259 50 | 256 50 |
| „ „ Czern.-Jassy | 170 — | 167 — |
| „ banku dla handlu i przemysłu 80 | — — | — — |
| Losy 5% (Donau Regulir.) | 100 — | 97 — |
| Losy prem. węgierskie | 110 — | 107 — |
| Losy m. Stanisławowa | 27 — | 25 — |
| Srebro nowe austryackie | 110 50 | 108 50 |
| Srebro polskie stare | 104 — | 100 — |
| Srebro (obrączkowy rubel) | 177 — | 172 — |
| Ruble papier. rossyjskie | 152 — | 151 — |
| Talary pruskie | 166 — | 164 — |
| Dukat obrączkowy | 5 30 | 5 2[illegible] |
| 20 frankówka | 8 85 | 8 72 |
| Półimperjał rossyjski | | — — |
| **WIEDEŃ, 14 marca.** | | |
| **Dług państwa:** | | |
| Renta austryacka 5% | 64 75 | 64 6[illegible] |
| „ „ w srebrze 5% | 70 60 | 70 4[illegible] |
| **Losy.** | | |
| rząd. z r. 1839 całe za 100 | 314 — | 312 — |
| „ „ 1839 1/5 „ 100 | 313 — | 312 — |
| 4% rząd. 1854 „ „ 250 | 95 — | 94 5[illegible] |
| 5% „ 1860 całe „ 500 | 102 — | 101 7[illegible] |
| „ „ 1860 1/5 „ 100 | 123 50 | 123 |
| Rząd. 1864 100 | 147 25 | 146 75 |
| Como Renten za 20 | 24 — | 23 — |
| 5% Donau Regul. za 100 | 98 — | 97 50 |
| Węgier. poż. premiow. 100 | 108 20 | 107 90 |

| | żądają zł. w. a. | płacą zł. w. a. |
|---|---|---|
| 3% Tureck. wpłac. 400 fr. | 75 20 | 74 50 |
| Kredytowe 1860 r. 100 wa. | 190 — | 189 — |
| Clary „ 40 „ mk. | 38 — | 36 — |
| Donau Dampfschff. 100 „ | 99 75 | 99 25 |
| Keglewicza na 10 „ | 17 50 | 16 50 |
| Ofen (Budy) na 40 fl. wa. | 32 50 | 31 50 |
| Palfy na 40 „ mk | 29 — | 28 50 |
| Rudolfa „ 10 „ wa | 15 50 | 15 — |
| Salm „ 40 „ mk | 41 — | 40 — |
| St. Genois „ 40 „ mk. | 30 — | 29 — |
| Stanisławow. „ 20 „ wa. | 26 — | 25 — |
| Tryestu „ 100 „ mk. | 121 — | — — |
| Waldstein „ 20 „ „ | 23 50 | 22 50 |
| Windischgrätz. 20 „ „ | 24 50 | 24 — |
| **Obligacje.** | | |
| Indemniz. bukow. 5% | 76 — | 75 50 |
| „ galicyjskie | 76 50 | 75 75 |
| „ siedmiogrodzkie | 78 50 | 77 75 |
| „ węgierskie | 81 50 | 80 75 |
| Ind. węg. z klauz. 1867 | 79 50 | 79 — |
| Poż. kol węg. sr. 5% sz.120 | 110 — | 109 75 |
| **Akcje bankowe:** | | |
| Anglo-austr. za 100 sr. | 343 — | 342 — |
| Anglo-hungaria „ 80 „ | 114 — | 113 — |
| Boden Credit austr. 80 „ | 230 — | — — |
| „ „ węg. 80 „ | 132 — | 131 — |
| Centralbank austr. 80 wa. | — — | — — |
| Credit Anstalt „ 160 „ | 337 50 | 337 — |
| Depositenbank „ 80 „ | 92 — | 90 — |
| Esc. Ges. n. oest. 500 „ | 962 — | 958 — |
| „ bank czeski 100 „ | 200 50 | — — |
| Franco austr. 80 „ | 140 — | 139 50 |
| „ węgierskie 80 „ | 115 — | 114 — |
| Galic. dla handlu i przemysł. 80 „ | 92 — | 90 — |
| „ Landsbk Lwów 80 „ | 72 — | — — |
| Handelsbk Wied. 160 „ | 237 — | 235 — |
| Hypot. galicyjs. 100 „ | — — | 165 — |
| Nationalbank „ | 839 — | 837 — |
| Ogólnego austrjackiego „ | 238 50 | 237 50 |
| Unionbank za 200 „ | 334 50 | 334 — |
| Vereinsbk austr. 80 „ | 124 — | 123 50 |
| Verkehrsbank 200 „ | 206 50 | 206 — |
| Wechslerbk wied. 80 „ | 343 — | 341 — |

| | żądają zł. w. a. | płacą zł. w. a. |
|---|---|---|
| Wechslstub Gesel. 80 „ | 122 50 | 121 50 |
| Wien. Bnk Verein 80 „ | 337 — | 335 — |
| Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „ | 127 — | 125 — |
| **Akcje kolei:** | | |
| Alföld Fiume w. a. 200 sr. | 182 50 | 182 — |
| Böhm. Nordbahn 150 wa. | 149 — | 148 — |
| „ Westbahn 200 „ | 264 — | — — |
| Dux Bodenbch wa. 200 sr. | 161 — | — — |
| Elisabeth 200 mk. | 248 50 | 247 50 |
| „ Linz Budw. w.a. 200 sr. | 213 50 | 212 50 |
| Ferdin. Nordbhn 1000 mk. | 2295 — | 2285 — |
| Franc. Józefa w.a. 200 sr. | 211 25 | 210 |
| Gal. Karl Ludw. 200 mk. | 257 — | 256 50 |
| Kaschau Oderberg 200 wa. | 192 50 | 191 50 |
| Lemb. Czern. Jassy 200 „ | 169 — | 168 — |
| Mähr.Sch.Cent.wa. 200 sr. | 142 50 | 141 50 |
| „ na 126 srbr. 80 wa. | — — | — — |
| Oest. Nordwstb wa. 200 sr. | 213 — | 212 — |
| „ lit. B. „ 200 „ | 187 50 | 187 — |
| Praga-Dux „ 150 „ | 114 50 | 114 — |
| Rudolfbahn „ 200 „ | 176 50 | 175 50 |
| Siebenbürger I. „ 200 sr. | 185 50 | 184 50 |
| Staatsbhn (500 fr.) 200 „ | 382 — | 380 — |
| Südbhn (Lombard.) 200 wa. | 204 — | 203 50 |
| Süd-nord Verbind. 200 mk. | 185 50 | 184 50 |
| Suez-Canal fr. 500 | — — | — — |
| Theissbahn 200 wa. | 285 — | 284 50 |
| Tramway wied. 200 „ | 247 — | 246 — |
| Węg. gal. I. Łupk. 200 sr. | 170 25 | 169 75 |
| „ Nordostbh. wa. 200 „ | 170 25 | 169 75 |
| „ Ostbhn (128 sr) 80 wa. | 153 75 | 153 25 |
| **Akcye przemysłowe.** | | |
| Baugesells. allg. oest 80 | 123 50 | 123 30 |
| „ Wied. 80 | 175 — | 174 — |
| Borysław. Petrol. 200 | — — | — — |
| Forstprodukte 200 | 33 — | 32 — |
| Hotel Wied. 200 | 237 — | 235 — |
| Inneberg hut 100 | 185 50 | 185 — |
| Masz. cegiel. wied. 200 | 72 — | 70 — |
| „ „ i bud. lwow. 80 | — — | — — |
| Neub. Mariazel huty 80 | 87 — | 86 50 |
| Schlöglmühle Pap. 80 | 119 50 | 118 50 |
| Wied. pryw. Telegraf. 200 | — — | — — |

| | żądają zł. w. a. | płacą zł. w. a. |
|---|---|---|
| **Listy zastawne.** | | |
| Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr. | 104 75 | 104 25 |
| „ „ 33 lat los 5% wa. | 89 50 | 89 — |
| Centr. Bd. Cred. 40 5½% | 96 — | 95 50 |
| Galic. Tow. kred. 4% | — — | 74 — |
| „ „ „ 5% | — — | 83 — |
| „ Banku Hyp. 6% | 90 20 | 89 80 |
| „ Bank. Włoś. 6% | 92 50 | 92 — |
| Nationalbank m. k. 5% | — — | — — |
| „ w. a. 5% | 92 25 | 92 — |
| Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½ | 96 — | 95 50 |
| „ „ 50 „ 5½ | 94 — | 93 — |
| Ö. Kred. & Vorsch. „ 5 | — — | — — |
| „ „ 35 „ 5% | 88 75 | 88 25 |
| „ „ „ sr. „ „ 5% | 102 50 | — — |
| Węg. tow. kred. 5½% | 91 — | 90 75 |
| **Obligi pierwszeństwa:** | | |
| Alföld Fiume 5% sr. | 92 75 | 92 25 |
| Böhm. Nordbahn 5% „ | 103 — | — — |
| „ Westbahn 5% „ | 92 75 | — — |
| Elisabeth 5% „ | 92 50 | — — |
| „ 1869—70 5% „ | 102 75 | 102 25 |
| Ferd. Nordbh m.k. 5% | 90 50 | 90 — |
| „ „ w. a. 5% | 87 — | 86 50 |
| „ „ „ 5% sr. | 102 50 | — — |
| Franz. Josef „ 5% „ | 100 50 | 100 — |
| Gal. Kar. Lud. „ 5% „ | 105 50 | 105 — |
| „ II. em. „ 5% „ | 101 50 | — |
| „ 1871. III. „ 5% „ | 98 50 | — — |
| Kasch. Oderb. „ 5% „ | 94 50 | 94 25 |
| Lwow.-Czern.-Jassy: | | |
| „ I. 1865 w. a. 5% „ | 79 50 | 79 — |
| „ II. 1867 „ 5% „ | 87 — | — — |
| „ III. 1868 „ 5% „ | 82 50 | 82 20 |
| Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „ | 88 75 | 88 25 |
| Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr. | 100 50 | 100 — |
| Rudolfbahn „ 5% „ | 94 50 | 94 — |
| Siebenbür. I. „ 5% „ | 94 10 | 93 75 |
| Staatsbahn 500 fr. szt | 128 50 | — — |
| Südbahn (Lombardy) „ | 113 25 | 112 75 |
| „ zł. 200 5% sr. | 96 — | 95 50 |
| Süd-nord. Verb. w. a. 5% | — — | — — |
| „ „ w. a. 5% sr. | 98 25 | 97 75 |
| Theissbahn „ 5% „ | 81 — | 80 — |

| | żądają zł. w. a. | płacą zł. w. a. |
|---|---|---|
| Węg. gal. Łupk. 5% „ | 92 50 | 92 25 |
| „ Nrdost 300 5% „ | 90 20 | 98 80 |
| „ Ostbhn 300 5% a | 84 — | 83 50 |
| **Weksle na 3 mies.** | | |
| Frankfurt skont. 3½% | 93 50 | 93 20 |
| Hamburg „ 2½ „ | 82 20 | 82 10 |
| Londyn „ 2 „ | 110 90 | 110 80 |
| Paryż „ 5 „ | 43 45 | 43 35 |
| **Monety:** | | |
| Dukat ważny | 5 29 | 5 27 |
| 20 frank. austr. | — — | — — |
| „ francuz. | 8 82 | 8 81 |
| Srebro | 109 50 | 109 25 |
| Talar pruski | 164 50 | 164 25 |
| **LWÓW, 13 marca.** | | |
| Akc. banku hip. gal. 100 | 169 50 | 168 50 |
| „ „ krajow. 80 | 66 — | 64 — |
| Listy zast. galic. 5% | 83 50 | 83 — |
| „ „ „ 4% | 75 50 | 75 — |
| „ banku hip. 6% | 90 25 | 89 75 |
| „ „ włościan 6% | 92 75 | 91 90 |
| Obligi ind. galicyj. 5% | 76 65 | 76 10 |
| Półimperjał ros. | 9 10 | 8 90 |
| Rubel srebrny obrączk. | 1 80 | 1 70 |
| „ papier. | 1 52 | 1 51 |
| **WARSZAWA 11 marca** | Rs. k. | Rs. k. |
| Wexle Londyn 1 f. st. 3 m. | 7 34 | 7 32 |
| „ Paryż 300 fr. 10 d. | 87 45 | — — |
| „ Wiedeń 150 złr. 2 m | — — | 98 50 |
| Akcje kol. warsz.-wied. | 91 — | 90 — |
| „ „ warsz.-bydg. | 73 — | 72 — |
| „ „ warsz.-teresp. | 120 50 | 119 50 |
| Listy zast. serji 1. 4% | 91 50 | 91 25 |
| „ „ „ 2. 4% | 89 35 | 89 — |
| kupon ubiegły | — 87 | — — |
| „ „ nowe 5% | 89 70 | 89 40 |
| kupon ubiegły | 1 09 | — — |
| „ likwidacyjne 4% | 76 — | 75 65 |
| kupon ubiegły | 1 11 | — — |
| **BERLIN d. 13 marca.** | talar. | talar. |
| Oblig kol. rumuń. 7½% | — | 57— |

## Od administracyi.

**Nakładem wydawnictwa „Kraju"**

wyszły i są do nabycia

**w Krakowie w administracyi „Kraju"**

jako téż

**we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:**

| | zł. | ct. |
|---|---|---|
| **Plotki i Prawdy** | 1 | — |
| **Obrazki z podróży po Szwecyi**, bar. W. Engeströma | 2 | 50 |
| **Ella**, powieść Chłędowskiego | 1 | 50 |
| **Skrupuły**, powieść Chłędowskiego 1 tom | 1 | 50 |
| **Album fotograficzne**, 2 gi tom (Tom I. wyczerpany). | 1 | — |
| **Irydjon**, odczyt Ad. Bełcikowskiego | — | 25 |
| **Józef Ignacy Kraszewski** Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera | — | 15 |
| **Sto djabłów**, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy | 2 | 50 |
| **Tajny fundusz**, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy | 2 | — |
| **Rodzina Orskich**, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy | 2 | — |
| **Walka stronnictw**, komedja Stożka, 1 t. | — | 50 |
| **Sobory**, szkic historyczny przez W. B. K. | — | 20 |
| **O sprawie ruskiéj** | — | 25 |
| **Po ślubie**, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpana) | — | — |
| **Dwa szkice powieściowe**, (Pół prawdy — Wioska na księżycu) | — | 50 |
| **Ultramontanie i Moderanci** przez autora „Plotek i Prawd" | — | 25 |
| **Dwaj Radziwiłłowie**, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego | — | 50 |
| **Prawo Postępu**, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Masłowskiego | — | 75 |
| **Kwestya nadbałtycka**, przez Jana Leśniewskiego | — | 15 |

Dzieła te przesyła także administracja „Kraju" na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

# Zecerzy biegli

znajdą natychmiastowe i trwałe zatrudnienie

**w Poznaniu**

**w drukarni J. I. Kraszewskiego**

przy placu Wilhelmowskim Nr. 15.

3900(1-3)

## Szukający posad

jakichkolwiek, mianowicie **w gospodarstwie rolném i leśném, w winnicach, piwniczni, ogrodnicy** (jest kilka posad dla ogrodników miejskich i nadogrodników przy kolejach żelaznych) **urzędnicy i budowniczy kolejowi, buchalterzy, korespondenci i kasyerzy, nauczycielki domowe i ochmistrze** — mogą być umieszczeni prędko i trwale pod bardzo korzystnemi warunkami w Kroacyi, Sławonii, Dalmacyi, w Południowych Węgrzech, Serbii, Rumunii, południowéj Rossyi itd. — Mamy jeszcze bardzo wiele opróżnionych posad wszelkich zatrudnień do rozdania, pomimo, żeśmy na Nowy Rok umieścili przeszło 100 osób (w zarządach dóbr i lasów u właścicieli ziemskich, zarządach kolei żelaznych i przy budowach, w przemysłowych zakładach, u hurtowników kupców, za co otrzymaliśmy **liczne podziękowania i uznania** — Życzenia w opłaconych i poleconych listach z załączeniem 2 złr. w. a., albo 1 talara na wydatki korespondencyjne i opłaty — natychmiast się załatwia, wynagrodzenia wymaga się tylko za rzeczywiście udzieloną posadę, za tajemnicę się ręczy. Uprasza się pisać: „An die Administration der **Sonntags-Zeitung in Agram** (Croatien).

2896(1-3)

# Trawy miodowéj

**(holcus lanatus),**

świeżéj i pewnéj dostać można

**w Bochni**

**u p. Gustawa Sennewalda**

kupca, i pana

**Wojciecha Hantschla**

właściciela hotelu,

po cenie **4** złr. **50** ct. w. a.

za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. — Przy wzięciu na raz 10 korcy, dodaje się 11ty bezpłatnie. Przy zamówieniu dołącza się tylko mały zadatek. Jest to jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejsza, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę; jako téż do podsiewania koniczów, osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. — Sieje się na mokrą ziemię, bo nie znosi włóczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i czystych piaskach z trudnością wschodzi.

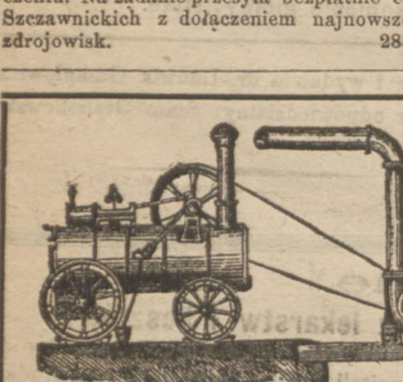
2891(1-5)

## Zakład Zdrojowy

# SZCZAWNICA

ogłasza niniejszém, iż rozsyłkę swych zdrojów: **Józefiny, Stefana, Magdaleny i Waleryi** już rozpoczął, zaprasza do wczesnych zamówień, by mógł tém rychléj zadość uczynić każdemu życzeniu. Na żądanie przesyła bezpłatnie cennik wód Szczawnickich z dołączeniem najnowszego opisu zdrojowisk.

2886(1-14)



**Najlepszych**

**MASZYN**

do

**wydobywania wody**

w wielkiéj ilości przy robotach kolejowych, budowach wodnych z lokomobilami i windami,

2791(1-10)

**nowo poprawnych**

**pomp centryfugalnych**

dostarcza jak najlepiéj zrobionych fabryka maszyn

**Wm. Knaust w Wiedniu**

Leopoldstadt, Miesbachgassse Nr. 15.

# MIESZKANIE

ze sześciu lub czterech pokoi z kuchnią i przedpokojem do najęcia od 1-go kwietnia b. r. w domu **Aleksandrowéj** przy ul. Wesoła.

2879(1-3)

### Podarunki na gwiazdkę.

**Najbogatszy i od wielu lat renomowany**

## Skład zegarów i zegarków M. Herza

Wiedeń, Stephansplatz l. 6, Aussenseite des Zwetlhofes

posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków za które **jednoroczną daje gwarancję.**

Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieuregulowany o 2 złr. taniéj.

**Genewske zegarki kieszonkowe.**

Srebrny cylinder z 4 rubinami ... 10—12 fl.
" " z obwódką złotą i spręż. 13—14 "
" " damski ... 13—18 "
" " z podwójną kopertą ... 15—17 "
" " z kryształ. szkłem ... 14—17 "
" anker z 15 rubinami ... 16—19 "
" " lepszy, z srebr. kopert. 20—23 "
" " z podwójną kopertą ... 18—23 "
" " " lepszy 2—28 "
" " z kryształ. szkłem ... 18—25 "
" zegarek z podwójn. kop. dla wojsk. 24—25 "
" remontoiry nakręcane z boku ... 28—30 "
" " z podwójną kopertą ... 35—40 "
" " z kryszt. szkłem ... 30—36 "
" anker armée-remontoirs ... 38 45 "
Złoty cylinder Nr. 3 złota, 8 rubin. ... 30—38 "
" anker z 15 rubinami ... 35—44 "
" " lepszy z złotą obwódką ... 45—60 "
" " podwójną kopertą ... 55—58 "
" " ze złotą obwódką 65, 70, 80 90, 100—120 "
Zegarki damskie z 4 i 8 rubinami ... 25—30 "
" " emaliowane ... 30—36 "
" " ze złotą kopertą ... 35 40 "
" " emaliow. z djamentami ... 38—48 "
" " z kryształ. szkłem ... 36
" " z podw. kopertą 8 rubin. ... 40 48
Złoty zegarek damski emal. z djament. 56—65 "
" " " anker z 15 rubin. ... 35—45 "
" " " lepszy ze złotą kop. 45—60 "
" " " z podwójną kopertą 55—58 "
" " " z kopertą złotą 65, 70, 80, 90, 100—120 "
" " " anker z szkl. kapslą 40—48 "
" " " z kryształ szkłem ... 50—60 "
" " " z podwójną kopertą 50—56 "
" remontoirs ... 60, 70, 80, 90—100 "
" " z podw. kop. 90, 100, 110, 120—150 "
Zegarki na polowanie i dla robotników w okuciu pakwonowém i ze złotą talmi ... 13—17 "
Srebrne łańcuszki po fl. 2.50, 3, 4, 5, 6 7, 10—12 "
Złote łańcuszki po fl. 18, 20, 25, 30, 35 40, 50, 60, 70, 80, 80—100 "
Budziki z zegarkami ... 7
" same zapalające świecę ... 9
" z narządem do wystrzału i zapalania świécy ... 14
Paryzkie budziki w eleganckich osłon. bronzowych ... 12, 13—14 "
Przenośne zegary strażnicze na 6 stacyj, ankry z rubinami — najlepszy w świecie wyrób ... 40— "
Takie same nieprzenośne na jedną stację 28— "

**Pendułowe zegary własnej fabryki z 2-roczną gwarancyą.**

Raz na dzień naciągany ... 10, 11, 12 fl
Co 8 dni ... 16, 17, 18, 19, 20 do 22 "
" bijący pół i całe godziny .. 30, 33 — 35 "
" " kwadranse i godziny 48, 50 — 55 "
Regulator miesięczny ... 28, 30 — 32 "
Za opakowanie pendułowego zegara fl. 1 50 cent.

Reparacye uskutecznione będą z wszelką akuratnością, zamówienia z zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast.

Zegarki również przyjmujemy w zamian.

**Do łaskawego uwzględnienia.**

Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunku, proszę więc nie zamieniać takowych z ordynarnemi zegarkami polecanemi przez handlarzy i kupców, którzy nie są zegarmistrzami.

2477(9-47)

# W Podgórzu

w ulicy, idąc od mostu ku rynkowi w nowo wybudowaném piętrze, są

2860(1-2)

**2 mieszkania**

po 3 pokoje i kuchni, lub wszystkie 6 pokoi i 2 kuchnie razem, każdego czasu do wynajęcia.

## Losy k. prusk. loteryi

**na główne ciągnienie** przesyła za gotówkę: **oryginalne** 1 los 85 tal., 1/2 40 tal., 1/4 20 tal., **udziały**, 1/4 18 tal., 1/8 9 tal., 1/16 4 1/2 tal., 1/32 2 1/4 talar.

**11. C. Hahn** w Berlinie Jerusalemer Str. **11.**

27 6(1-2)

## Słabości piersiowe.

**SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA**

**PP. GRIMAULT ET C^IE APTEKARZY W PARYŻU**

Od r. 1857 preparat ten wszedł w powszechne uznanie. Leczy on **katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites)**, a szczególniéj pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu** czyli **suchotom**. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki piersiowe ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści pana Grimault.**

2632(3-12)

Dostać można w Krakowie w aptece p. **Wiktora Redyka**, na Małym Rynku i **J. Trauczyńskiego**; we Lwowie w aptekach pp. **Zygmunta Ruckera, Berlinera i Piotra Mikolascha**; w Brodach w aptece p. **Francos**; w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. **Mrozowskiego, Galle i Spiss**; w Wiedniu u pp. **Raabe i Röder.**

## Dom spedycyjno-komisowy

# J. B. PRÜWERA

**w Rynku Gł. w domu W. Czynciela.**

2834(1-4)

Z expedycyi na komorach rosyjskich od lat wielu znany, otwarłem biuro spedycyjno-komisowe dla wszystkich interesów w zakres expedycyi, również cłowych wchodzących, a mianowicie: wykonuję wszelkie expedycye za granicę i sprowadzam ztamtąd, przesyłam wszelkie artykuły i towary na wszystkie strony świata, koleją, wodą i na wozach — w najkrótszym czasie i za zupełném zadowoleniem stron — za najumiarkowańszą prowizyę. Przyjmuję agencye wszelkich artykułów handlowo-przemysłowych. — Polecam się względom P. T. interesowanéj Publiczności i firm handlowych.

**J. B. Prüwer.**

## Stowarzyszenie Szczęścia w Berlinie,

dziękuje

panu professorowi matematyki R. v. Orlicę

za wygrane według jego instrukcyj znaczne

# TERNO.

Z tych wszędzie znanych szczęśliwych instrukcyj, mogą także i niezamożni korzystać. Niech się każdy udaje z całém zaufaniem do **professora matematyki R. v. Orlicę**, w Berlinie, Wilhelmstrasse 5). Na zapytanie otrzyma **zaraz** bezpłatną odpowiedź tylko za 5 kr. porto.

(2831)

**Powyższy szczęśliwiec.**

## M. DWORSKI

w Krakowie, Rynek Główny, l. 14,

otrzymał

**świéżą styryjską i warszawską**

# KROWIANKĘ.

Tamże do nabycia **Essencya pepsynowa Liebreicha** z fabryki Scheringa w Berlinie — doskonały środek przeciw upośledzonemu trawieniu.

Przyjmuje również zamówienia

**na wszelkie nasiona warzywne, leśne i ogrodowe**

**z handlu nasion C. Platza i Syna w Erfurcie**

i przesyła 62-gi rocznik katalogów na żądanie bezpłatnie.

2846(1-5)

# Od wydawców pism J. I. Kraszewskiego.

**Ponieważ pierwsze tomy powieści J. I. Kraszewskiego wydrukowane w stosunkowo małym nakładzie, zostały już w całości rozprzedane,** a Wydawcy mimo najszczerszych chęci nie mogli dotąd pocz **Chaty za wsią** uskutecznić drugiego nakładu, przeto oświadczają niniejszém, że cała powieść **Dwa światy** (4 tomy) opuści prasę dopiéro z początkiem maja b. r.

Nowo przystępujący prenumeratorowie będą otrzymywali dzieła Kraszewskiego dopiero od tomu 5, w którym rozpoczyna się **Chata za wsią. — Dwa światy** zostaną im wysłane niezwłocznie po wydrukowaniu.

Z pism J. I. Kraszewskiego wyszło dotąd tomów: 1, 2, 3, 4, **Dwa światy;** 5, 6, 7, **Chata za wsią;** 8, 9, **Poeta i świat;** 10 **Pod włoskiém niebem;** 11, **Stary sługa.** Pod prasą: 12 **Stary sługa** tom II; 13, 14, **Dziwadła;** 15, **Ostrożnie z ogniem;** 16, **Latarnia Czarnoksięska.** — Potem nastąpią **Powieść bez tytułu, Pamiętniki nieznajomego, Djabeł** itd.

Przedpłata wynosi rocznie z przesyłką pocztową **14** złr. — półrocznie 7 złr. — kwartalnie **3** złr. **50** ct.

Przedpłata liczy się od 1-go października 1871 r.

Prenumeratę nadsyłać należy do **księgarni:**

2870(1-?)

**Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.**

**Potwierdzone i zezwolone przez ministerstwa kilku państw i nader zachwalone przez wiele powag lekarskich**

**Braci Leder'ów**

# Balsamiczne mydło z olejku orzechowego.

**Cena za sztukę 25 ct. aw., za 4 sztuki w 1 paczce 80 ct. aw.**

Ten najnowszy wyrób eleganckiéj farmacyi, odznacza się wielką taniością, a co najważniejsza jeszcze tém, że nader korzystny jego skład z samych olejkowych i balsamicznych części; ponieważ zaś jeszcze ściśle przestrzegano tego, żeby bynajmniéj nie dodawać żadnych soli, przeto bez porównania ma pierwszeństwo przed wszystkiemi dawniejszemi i nowszemi kokosowemi i inemi mydłami, które są jak najwięcéj przesycone solami i dla tego szkodliwe, balsamiczne mydło z olejku orzechowego jest z tego względu najskuteczniejszym środkiem na chropowatą, popadaną żółtą skórę na twarzy i rękach — i może być jak najlepiéj polecane, osobliwie **niewiastom i dzieciom** mającym delikatną płeć, jako najstósowniejsze do otrzymania i zachowania **zdrowéj, białéj, delikatnéj i miękkiéj skóry**, tego niezbędnego warunku piękności i zdrowia.

Braci Leder'ów **Balsamiczne mydło z olejku orzechowego** jest opawane w różowych etykietach z drukiem czarnym; każda sztuka i paczka zapieczętowane są pieczątką kształtu tu znajdującego się po powyższych cenach.

APOTHEKER Gbr. LEDER IN BERLIN

2779(1-12)

Sprzedają w KRAKOWIE tylko panowie **JOZEF JANN**, w Rynku Głównym — **WIKTOR REDYK** apt. pod „Barankiem" Mały Rynek; **JOZEF TRAUCZYNSKI**, apt. pod „Korona" w Głównym Rynku — i pan **JOZEF GOLDWASSER** na Stradomiu w domu Deichesa, jako też W **Białéj** p. Edward Kogler — w **Bełzie** p. A. W. Grot, — w **Bóbrce** apt. p. K. Miedlicki — w **Brodach** p. Edward Liszka aptek. — w **Brzeżanach** pan B. Fadenhecht — w **Buczaczu** p. A. Kercel i Karol Fr. Popowicz — w **Bochni** p. Paweł Niedzielski — w **Czerniowcach** p. Ignacy Schnirch — w **Drohobyczy** p. J. Rosenheim — w **Gorlicach** p. Walery Rogawski apt. — w **Gródku** p. Tomaszewski apt. — w **Grybowie** p. Alojzy Muszyński — w **Jarosławiu** p. Rohm apt. — w **Jassach** p. Michał Neumann — w **Kołomyi** p. Jan Sidorowicz apt. i p. K. Laden — w **Krośnie** p. A. Krzysztoforski — We **Lwowie** pp. J. F. Kleina wdowa et Rissler, p. Zygmunt Rucker apt., p. A. Berliner aptekarz (przedtem Laneri), i pan Piotr Mikolasch — w **Monasterzyskach** p. J. Lipschütz — w **Mikulińcach** p. Stanisław Miedlicki w **Nadwornéj** p. Władysł. Dziembowski apt. — w **Nowym Targu** pan Karol Laur — w **Nowym Sączu** p. Ignacy Garan — w **Przemyślu** p. Edward Machalski — w **Przeworsku** p. Feliks Świtalski apt. — w **Radowcach** pan Karol Teichmann — w **Rzeszowie** pan Ignacy Schaiter i Sp. — w **Sanoku** p. J. Zarewicz — w **Samborze** p. Antoni Kromer — w **Sędziszowie** pan Jan Kownacki — w **Skałacie** p. T. Dziembowski — w **Sokalu** p. A. W. Grot — w **Stanisławowie** p. Ferd. Stecher apt. (dawniéj Tomanek) — w **Serecie** p. J. Dempniak — w **Suczawie** p. J. Szymonowicz — w **Tarnowie** p. W. T. A. Wielogórski i Henryk Koy — w **Tarnopolu** pan A. Morawetz i pan Wal. Stachiewicz — w **Wadowicach** pan F. Foltin — w **Zaleszczykach** pan Józef Kodrebski — w **Złoczowie** p. Fadenhecht — w **Żółkwi** p. Resie Barbag — w **Żurawnie** pan Władysław Postępski.

## !Już nie potrzeba frotera!

## Angielska połyskująca pasta kauczukowa

**do najtrwalszego, najpiękniejszego i najtańszego zapuszczania wszelkich podłóg.**

2876(1-20)

Ten **najkorzystniejszy wynalazek** odróżnia się od wielu do zapuszczania używanych lakierów, itd., szczególnie przez to, że skutkiem nader szczęśliwie udanego składu chemicznego, w połączeniu z kauczukiem — pasta nabrała właściwéj **ciągłości**, co zapewnia jéj trwałość, przeto podłoga nią zapuszczona **urąga wszelkim zniszczeniom**, a przy jakiéjkolwiek staranności, kilka lat pozostaje piękna.

1 pudełko wystarczające na 1 pokój, kosztuje 1 fl. 30 cent.

**Rossyjska pasta na skóry.**

Wyborny środek do zabezpieczenia nóg od wilgoci. Skóra staje się nieprzemakalną, a przytem giętką i miękką i przybiera wszystkie właściwości rossyjskiego juchtu.

Puszka 1 złr. 20 ct. — większa złr. 2.

Główny skład dla Galicyi w **Krakowie** u. p. **Jakóba Goldwassera** przy ulicy Grodzkiéj Nr. 70. —

Wien, Kärntnerring 14.

2517(?-50) **Słabym na piersi najmocniéj się zaleca.**

**Wyborne ale tańsze „Jana Hoffa":**

**SŁODOWY** **EXTRAKT** od 6 flaszek na dół à 34 cent.

**SŁODOWA** **CZOKOLADA** Nr. I. à 2 złr. Nr. II. à 1 złr. 30 kr.

**SŁODOWE** **CUKIERKI** torebka większ. 0 ct., mniejsza 25 i 10.

**przez codzienne podziękowania tysiąckrotnie doświadczone**

**Aleks. Fraenkl'a** (dawniéj spólnika) (swego szwagra) **Jana Hoffa.**

**Główny skład na Galicję** u p. **JOZEFA GOLDWASSERA** w domu Deichesa na Stradomiu. Składy w KRAKOWIE: u pp. aptek.: Trauczyńskiego, Siedleckiego, Alexandrowicza i p. cukiernika Masłowskiego; we LWOWIE u pp. aptekarzy: Ruckera, Berlinera, Pipesa, braci Łazorskich, tudzież u pp. Jul. Reisa, Kleina wdowy & Risslera, F. W. Królikowskiego; w ZŁOCZOWIE u p. apt. Franciszka Pettesch'a; w TARNOPOLU u p. aptek. dra Buchelta, u pp. M. Paechtera, D. Senesieba, C. Latinek, i H. Spielberga, również sprowadzać można przez wszystkie wzięte apteki i handle korzenne w Galicyi.

Wien. Kärntnerring 14.

**ASTMA.** Duszność, chrypka, katary i wszystkie cierpienia organów oddechowych, ustępują w jednéj chwili po użyciu **Rurek antiastmatycznych Levasseur** aptekarza w Paryżu.

**NEWRALGIA.** Wyzdrowienie natychmiastowe po użyciu **Pigułek antinewralgicznych Dra Cronier.** — Każde pudełko opatrzone być winno podpisem Dra Cronier.

SKŁAD GŁÓWNY w aptece **Levasseur w Paryżu**, 19 rue de la Monnaie. W **Krakowie** dostać można w aptece p. **W. Redyka.**

2639(5-52)

# PUBLICZNA SUBSKRYFCYA

na

## 5000 sztuk po 400 frank. w złocie

**zupełnie wpłacanych losów premiowych**

## ces. tureckiéj kolei żelaznéj.

Kassa Syndykatu Wiedeńskiéj Giełdy

otwiera

w swém biurze verlängerte Schottengasse Nr, 9

# PUBLICZNĄ SUBSKRYPCYĘ

na

**5.000 sztuk po 400 franków w złocie zupełnie wpłacanych losów tureckich**

pod następującemi nader korzystnemi warunkami:

**PROSPEKT.**

Dowiedziona to rzecz, że papier ten, którego kurs w ostatnich czasach ciągle się podnosił, był bardzo poszukiwanym; raz, że przynosił ogromne odsetki **12 franków** w złocie, po drugie, że daje wielką rękojmię wygranych, które można mieć w sześciu każdego roku odbywających się losowaniach, wygrywając za każdym razem

**600.000, 300.000, 60.000**

franków itd. w złocie bez potrącenia podatku, i dla tego liczy się do najkorzystniejszych papierów. — Żeby zaś i małą gotówkę posiadającemu, ułatwić nabycie tego korzystnego papieru, postanowiła **Kassa Syndykatu Wiedeńskiéj Giełdy** wypuścić **5000 sztuk tureckich losów** na publiczną subskrypcyę pod następującemi, nadzwyczaj dogodn. zmianami co do wpłaty, i tak:

**za złr. 10 za sztukę przy zasubskrybowaniu się,**

**za złr 12 za sztukę przy repartycyi**

i **siedmiu** następnemi **miesięcznemi wpłatami à złr. 10**, z których pierwsza uiszczona być powinna **od 1 do 8 kwietnia 1872**, ostatnia zaś dopiéro **od 1 do 8 października 1872 r. — Tak odsetki, jak i możliwe wygrane przypadają od dnia subskrypcyi dla subskrybentów**, którzy grają już w ciągnieniu na dniu 1 kwietnia 1872 r.

**Prócz tego oświadcza Kassa Wiedeńskiego Syndykatu, iż za osobnem wynagrodzeniem 5 złr. za sztukę, wypłaci 1-go marca 1877 złr. 97 za każdy subskrybowany u niéj los,** przez co uczestnicy otrzymają zupełną rękojmię; a zarazem zapewnienie 18% według następującego obliczenia w przybliżeniu.

**Obliczenie.**

W czasie poręczenia narośnięte odsetki, w ogólnéj sumie 60 franków w złocie, wynoszą w austryackiéj walucie około **27** zł. — Możliwe wygrane w 30 ciągnieniach, biorąc najmniejszą cenę jednéj promesy à zł. 2 ... **60** "

razem **87** zł. a. w. **co się równa odsetkom 18 1/10 %.**

Rachunek ten jest najoczywistszym dowodem, że papier ten procentuje się niezmiernie; przeto niżéj podpisana Kassa ośmiela się zapraszać do najspieszniejszego uczestniczenia, zwłaszcza, że pomieniony papier budzi z każdym dniem większy interes, a chcący umieścić swoje pieniądze, rozbiorą w najkrótszym czasie wypuszczone teraz losy premiowe.

**Subskrypcye zacząwszy od 4-go marca, przyjmuje tylko Kassa Syndykatu Giełdy — zgłaszać się można także listownie, przesyłając gotówkę.** Subskrypcia będzie zamknięta, skoro przeznaczona kwota będzie subskrybowana; subskrypcya zaś z ostatniego dnia, jeżeli się okaże przewyżka, będzie ile możności w równym stosunku zredukowana.

**Wiener-Börsen-Syndicats-Cassa**

**J. KOLISCH**

2821(6-10)

**verlängerte Schottengasse 9.**

# MASZYNY DO SZYCIA.

Główny Skład Komisowy na Galicyę i Królestwo Polskie oryginalnych Amerykańskich Maszyn do Szycia:

**Howe'go, Singer'a, Wheeler & Wilson, Grover, Becker,**

w handlu pod firmą: **A. GUMPLOWICZ w KRAKOWIE** ulica Grodzka L. 63.

Ceny stałe równe cenom wszystkich innych Składów Komisowych w Austryi i Niemczech: — Gwarancya na lat pięć.

Nauka szycia bezpłatna. — Maszynki ręczne w wielkim wyborze.

2776(4-7)

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.